



STANISŁAW WIECH

<https://orcid.org/0000-0001-7057-2870>

Uniwersytet Jana Kochanowskiego
w Kielcach

KLUB RUSKI W WARSZAWIE. PIERWSZE ĆWIERĆWIECZE DZIAŁALNOŚCI (1860–1885)

Abstrakt: Zwiększająca się liczba Rosjan w Warszawie stała się powodem podjęcia w 1859 r. przez wojskowych starań o założenie Klubu Ruskiego. Zawieszany w kolejnym roku, miał być miejscem wypoczynku, relaksu, rozrywki i spotkań towarzyskich dla oficerów rosyjskich. Jednakże klub przyciągał zarówno rosyjskich, jak i polskich mieszkańców Warszawy i dopiero po kilku latach stał się czysto rosyjską instytucją, odgrywającą znaczącą rolę w życiu politycznym, towarzyskim i kulturalnym Rosjan zarówno w Warszawie, jak i całym Królestwie Polskim.

Słowa kluczowe: Królestwo Polskie w XIX w., Rosjanie w Warszawie, Klub Ruski, wojsko.

Abstract: In 1859, the increasing number of Russians in Warsaw prompted officers stationed there to undertake efforts to establish a club. Founded the following year, it was intended to be a place of rest, relaxation, entertainment, and socialising for Russian officers. The club attracted both Russian and Polish residents of Warsaw, however, and only became a purely Russian institution a few years later. For a time, it played a significant role in the political, social, and cultural life of Russians in Warsaw and more widely in the Kingdom of Poland.

Keywords: Kingdom of Poland in the 19th century, Russians in Warsaw, Russian Club, officers.

Dzieje Klubu Ruskiego, okoliczności jego powstania i działalność są słabo rozpoznane. Nie były przedmiotem oddzielnych badań czy nawet drobnych szkiców naukowych. Na przeszkodzie stał przede wszystkim brak odpowiedniej bazy źródłowej. Obecne w obiegu naukowym wrywkowe informacje, powielane bez odpowiedniej weryfikacji, są w równym stopniu niekompletne, jak i mijające się z prawdą. Taki wniosek wyciągnąć można między innymi z czterostronicowego, jak dotąd

jedynego dłuższego opisu Klubu Ruskiego pióra Antoniego Zaleskiego, autora publikowanych w połowie lat osiemdziesiątych XIX w. na łamach krakowskiego „Czasu” „listów do przyjaciółki”¹. Z tej charakterystyki, opartej głównie na plotkarskich doniesieniach, a skrótowo i dosłownie powielonej przez Agatę Tuszyńską², dowiadujemy się między innymi, że klub został „powołany do życia za hrabiego [Fiodora] Berga [Fëdor Berg], który bardzo niechętnie zgodził się na jego tworzenie”³. Już ta pierwsza informacja nie wytrzymuje krytyki materiału źródłowego, na podstawie którego można przynajmniej w części odtworzyć dzieje jednej z najważniejszych dla Rosjan instytucji towarzyskiej, działającej ponad pół wieku w stolicy Królestwa Polskiego. Zamieszczone przez Zaleskiego informacje na temat Klubu Ruskiego są lakoniczne i szczątkowe, z czego zdawał sobie sprawę sam autor (autorzy) listów, który w kontekście znajomości Rosjan oraz samej instytucji wyznał: „Jakim jest w Warszawie czysto rosyjskie towarzystwo, tego ci określić nie potrafię. Nikt z nas [Polaków, Polek] tam nie bywa, nikt go też nie zna, a doprawdy nie wiem, czy wszyscy ci panowie i panie spotykają się między sobą gdzie indziej, aniżeli na urzędowych przyjęciach w Zamku i na rzadkich wieczernach w Klubie Ruskim”⁴.

Istniejącą lukę warto uzupełnić, w czym niezwykle pomocny okazuje się odnaleziony w Rosyjskim Państwowym Archiwum Wojskowo-Historycznym w Moskwie, w zespole (fondzie) Iosifa Hurki (Iosif Gurko) stosunkowo obszerny, czterdziestostronicowy, zachowany w rękopisie zarys dziejów tej instytucji pt. „Russkoe sobranie v Varšave”, sporządzony z okazji 25. rocznicy działalności klubu⁵. Ponieważ po działalności klubu pozostało niezwykle mało przekazów źródłowych⁶ (poza krótkimi

¹ „Czas” 1885, nr 237 (list pierwszy), 1887, nr 23 (list ostatni); A. Zaleski, *Towarzystwo warszawskie. Listy do przyjaciółki przez Baronową XYZ*, oprac. R. Kołodziejczyk, Warszawa 1971, s. 203–206. Być może autorem „listów do przyjaciółki” nie był, jak to sugeruje Ryszard Kołodziejczyk, Antoni Zaleski, ale kryjących się pod pseudonimem „Baronowej X Y Z” trzech autorów: Konstanty Górski, Julia Górka i Stanisław Koźmian. W sposób przekonujący uzasadnia to Dobrosława Świerczyńska, „*Towarzystwo warszawskie*”. *Baronowa X. Y. Z. i... inni*, „Pamiętnik Literacki” 70, 1979, 3, s. 235–259.

² A. Tuszyńska, *Rosjanie w Warszawie*, Warszawa 1992, s. 71.

³ A. Zaleski, op. cit., s. 203.

⁴ Ibidem, s. 209.

⁵ „Русское собрание в Варшаве”, Rossijskij gosudarstvennyj voenno-istoričeskij arhiv, f. 232, op. 1, delo (dalej: d.) 138, k. 22–42.

⁶ Nie sposób określić losów i miejsca przechowywania dość bogatej dokumentacji, którą musiał pozostawić po sobie Klub Ruski. Składały się na nią księgi dochodów i wydatków, księgi członków, roczne sprawozdania starszyny, protokoły z posiedzeń starszyny, sprawozdania z walnych posiedzeń, umowy zawierane z pracownikami klubu, korespondencja itp. Ponieważ w wykazie instytucji oraz ich wyposażenia ewakuowanych w czasie I wojny światowej z Warszawy w głąb Rosji w maju 1915 r. nie

doniesieniami prasowymi są to drukowane statuty oraz oficjalnie wyrażane stanowiska członków klubu⁷), dlatego też przeznaczone do użytku wewnętrznego jubileuszowe opracowanie, być może sporządzone wyłącznie na potrzeby Hurki, stanowi cenny poznawczo materiał, który przy obecnym stanie rozpoznania rosyjskich zasobów archiwalnych trudno czymkolwiek zastąpić.

Interesujący nas dokument, włączony do osobistych zbiorów Hurki, jak wszystko na to wskazuje, został opracowany na podstawie zgromadzonej korespondencji urzędowej przechowywanej albo w Kancelarii Warszawskiego Generała-Gubernatora (do 1874 r. Kancelarii Namiestnika Królestwa Polskiego), albo w archiwum tegoż urzędu. Wiarygodność szkicu dziejów klubu podnosi przywoływana w nim z datami i cytowana we fragmentach korespondencja namiestnika z władzami petersburskimi, zamieszczone zestawienia statystyczne, wykazy osobowe itp. Nie ulega wątpliwości, że celem opracowanego szkicu dziejów klubu, mającego dla odbiorcy charakter materiału pogładowego, było przybliżenie genezy powstania klubu oraz określenie jego dawnej i obecnej rangi w życiu i aktywności społeczno-politycznej Rosjan mieszkających w Warszawie. Dla samego Hurki, który dopiero co przeniesiony z Odessy do Warszawy (1883) słabo orientował się w sprawach polskich, poznanie historii najbardziej szacownego stowarzyszenia skupiającego rosyjskie elity było o tyle użyteczne, że sam podjął starania, aby zapisać się w jego dziejach i w jakimś stopniu odcisnąć także piętno swojej obecności.

*

Idea utworzenia klubu rosyjskiego w Warszawie, mającego być w pierwotnym założeniu instytucją zrzeszającą wyłącznie rosyjskich oficerów, wyszła od generała lejtnanta księcia Dawida Osipowicza Bebutowa (David Osipovič Bebutov, 1783–1867). Po raz pierwszy Bebutow znalazł się nad Wisłą w marcu 1835 r., kiedy to po odbytych kampaniach

odnotowano majątku ruchomego Klubu Ruskiego, zapewne z tej przyczyny, że nie był instytucją państwową, stąd podejrzewać należy, że pozostawiona przez stowarzyszenie spuścizna przeszła w ręce prywatne. „Дело о подготовке к эвакуации учреждений из гор. Варшавы”, Gosudarstvennyj arhiv Rossijskoj Federacii, f. 215, op. 1, d. 174, k. 27–33.

⁷ *Варшавское русское собрание. Устав Русского собрания в Варшаве*, Варшава 1863, s. 1–42; *Варшавское русское собрание. Устав Русского собрания в Варшаве*, Варшава 1879, s. 1–37; *Варшавское русское собрание. Устав Русского собрания в Варшаве*, Варшава 1913, s. 1–42; *К вопросу об автономии Царства Польского. Заявление членов „Русского Собрания” в Варшаве, по поводу постановки польского вопроса на съездах земских и городских деятелей в Москве, в сентябре и ноябре 1905 г.*, Варшава 1905.

wojennych na Kaukazie przekazany mu pod dowództwo Zakaukaski Pułk Konno-Muzułmański⁸ z rozkazu Iwana Paskiewicza (Ivan Paskevič) został skierowany do Królestwa Polskiego. Bebutow przez kolejne 32 lata, nie licząc udziału w kilku ekspedycjach wojennych (tłumieniu powstania krakowskiego – 1846, powstania węgierskiego – 1849, udziału w wojnie krymskiej – 1853–1856) pozostawał w Warszawie, a po śmierci swojego zwierzchnika Paskiewicza (1856) przez krótki okres pełnił nawet obowiązki głównodowodzącego stacjonującej w Królestwie Polskim 1 Armii Czynnej. W 1861 r. został mianowany komendantem Warszawy, pozostając na tym urzędzie aż do śmierci (11/23 III 1867)⁹.

Trwająca ćwierć wieku służba wojskowa w stolicy Królestwa Polskiego skłoniła Bebutowa do złożenia w 1859 r. oficerom Sztabu Głównego 1 Armii Czynnej propozycji powołania w Warszawie klubu dla wojskowych. Pomysł tłumaczył odczuwalnym brakiem instytucji, w której „rosyjscy ludzie mogliby odpocząć i zrelaksować się po służbie odbytej w nieprzyjaznym dla nich otoczeniu”¹⁰. Przyjęta argumentacja wynikała po części z ograniczonych dla rosyjskich oficerów możliwości szukania alternatywnych miejsc wypoczynku, czyli w działających w Warszawie i uważanych za elitarne polskich klubach. Takimi były założona w 1820 r. „w celach wspólnej, godziwej rozrywki i towarzyskich zebrań, na tle

⁸ Zakaukaski Pułk Konno-Muzułmański był nieregularną jednostką wojskową w armii rosyjskiej, sformowaną z muzułmanów Kraju Zakaukaskiego. Regulamin pułku zatwierdził w 1835 r. feldmarszałek Paskiewicz. Od marca 1835 r. aż do jego rozwiązania sztab pułku mieścił się w Warszawie, około 200 żołnierzy pełniło tam służbę garnizonywą, a pozostali stacjonowali w Sochaczewie. W grudniu 1848 r. do sztabu pułku dołączono pół szwadronu kaukasko-górskiego, który asystował cesarzowi i członkom jego rodziny w podróżach, strzegł pałaców i cesarskich rezydencji, uczestniczył w uroczystościach dworskich. W 1849 r. Zakaukaski Pułk Konno-Muzułmański za udział w kampanii węgierskiej i w bitwie pod Debreczynem otrzymał sztandar św. Jerzego. W 1852 r. pułk został przeformowany. Księżę Bebutow objął wówczas dowództwo nad Brygadą Nieregularną, płk Hassan Bek Agalarow (Agalarov) nad Pułkiem Konno-Muzułmańskim, ppłk Sułtan Adil Girej nad Konno-Górskim Dywizjonem, a płk Wasilij Władimirowicz Łuczkin (Vasilij Vladimirovič Lučkin) nad Konwojem. Po wojnie krymskiej wraz z redukcją stanu armii rosyjskiej pułk po raz kolejny został przeformowany w Zakaukaską Dywizję Konno-Muzułmańską (1857), А.Л. Гизетти, *Сборник сведений о георгиевских кавалерах и боевых знаках отличий Кавказских войск*, cz. 2, t. 1, Тифлис 1901, s. 21; *Rocznik Urzędowy obejmujący spis naczelnych władz Cesarstwa oraz wszystkich władz i urzędów Królestwa Polskiego na rok 1854*, Warszawa [1854], s. 142–143.

⁹ *Бebutов Давид Иосифович (Осипович) (11.01.1793–11.03.1867)*, w: *Биографический словарь. Высшие чины Российской империи (1721–1917)*, t. 1, red. Е.Л. Потемкин, Москва 2017, s. 117–118; *Список генералам по старшинству. Исправлено по 1 января*, Санкт-Петербург 1867, s. 217.

¹⁰ „Русское собрание в Варшаве”, k. 23–24.

muzykalnych produkcji oraz rozmów o sprawach zawodowych i potocznych” Resursa Kupiecka (właściwie Stowarzyszenie Warszawskich Kupców)¹¹ przy ul. Senatorskiej 26 oraz istniejąca od 1829 r. i ulokowana przy Krakowskim Przedmieściu 64 Resursa Obywatelska, zwana też dla odróżnienia Starą Resursą¹². Obie instytucje nie były w pełni otwarte dla Rosjan. Statut Resursy Kupieckiej nie pozwalał na przyjmowanie wojskowych, co było zgodne z wprowadzonym w momencie zakładania tej instytucji rozporządzeniem wielkiego księcia Konstantego Pawłowicza zakazującym wstępowania oficerów do jakichkolwiek stowarzyszeń i klubów. Z kolei Resursa Obywatelska tworzyła na tyle zamknięty i elitarny krąg towarzyski¹³, mocno zaangażowany w polskie życie społeczno-kulturalne, że Rosjanie na próżno mogli w nim szukać miejsca dla zaspokojenia swoich potrzeb¹⁴. Przeszkodami były zatem skład społeczny i narodowościowy obu Resurs oraz preferowane w nich formy wypoczynku, które nie spełniały oczekiwań rosyjskich oficerów, pragnących w nowym, własnym klubie czuć się gospodarzami, stanowić dominującą siłę i posiadać odpowiednio sprofilowane do własnych oczekiwań kryteria doboru członków.

Bebutow oraz wspierający inicjatywę oficerowie pragnęli w tej sytuacji utworzyć klub dość hermetyczny i jednorodny pod względem struktury zawodowej członków, gdyż w stowarzyszeniu bardziej otwartym dla mieszkańców Warszawy trudno było zagwarantować przewidywaną dla wojskowych dominację. W tym miejscu warto przypomnieć, że

¹¹ Resursa Kupiecka skupiała nie tylko kupców, ale także inteligencję i bogate mieszczaństwo, organizowała „zabawy, gry umiarkowane, czytanie gazet i książek, bale, koncerty, obiady towarzyskie”. Sale Resursy były także wynajmowane, zarówno instytucjom, jak i osobom prywatnym na koncerty, spotkania towarzyskie czy bale, *Rys ogólny działań Towarzystwa Resursy Kupieckiej z pierwszych 25 lat od jej założenia w d. 30 października 1820 r.*, Warszawa 1845, s. 3–15; *Resursa Kupiecka*, „Kurier Codzienny” 1870, 214, s. 3; A. Kraushar, *Resursa Kupiecka w Warszawie. Dawny pałac Mniszchów (1820–1928). Monografia historyczno-obyczajowa*, Warszawa 1928, s. 84–94; A. Szwarz, *Resursy w Królestwie Polskim (1820–1863)*, PH 71, 1980, 1, s. 23–49.

¹² Resursa Obywatelska założona została w 1829 r. w wyniku rozłamu w Resursie Kupieckiej. Początkowo miała siedzibę na ul. Miodowej, a w 1861 r. została przeniesiona na Krakowskie Przedmieście. Członkami Resursy Obywatelskiej byli właściciele ziemscy, właściciele nieruchomości, artyści, urzędnicy, kupcy, przemysłowcy, a jej zakres działalności podobny był jak w Resursie Kupieckiej.

¹³ Regulamin Resursy głosił, że do stowarzyszenia wstępować mogą: 1) uczeni i artyści — ci zwolnieni byli z opłat klubowych wynoszących 13,5 rb. rocznie, 2) urzędnicy, 3) właściciele nieruchomości, 4) kupcy, 5) przemysłowcy. Członkom klubu zezwalano na wprowadzanie członków swojej rodziny (żony, dzieci, niezamężne siostry, małoletni bracia). Nie można było natomiast wprowadzać do Resursy mieszkających w Warszawie przyjadół, *Путеводитель по Варшаве и ее окрестностям*, red. М.М-В, Варшава 1873, s. 38–39.

¹⁴ B. Zaleski, op. cit., s. 206.

w interesującym nas okresie, czyli w latach 1860–1885, wśród mieszkańców Warszawy ludność prawosławna wzrosła z około 1,5 do 3,5 proc. ogółu¹⁵.

Zgłoszona przez Bebutowa propozycja założenia klubu, który miał być swego rodzaju alternatywą dla polskich instytucji, zyskała wsparcie namiestnika Królestwa Polskiego Michaiła Gorczakowa (Mihail Gorčakov). W liście skierowanym 11/23 listopada 1859 r. do ministra wojny Nikołaja Onufrijewicza Suchozaneta (Nikołaj Onufriewič Suhozanet) poinformował on o inicjatywie księcia Bebutowa, prosząc równocześnie o wyrażenie zgody na utworzenie w Warszawie Towarzystwa dla Wojskowych. Dodatkowo prosił o wygospodarowanie z funduszy armii stałego subsydium na działalność klubu w wysokości tysiąca rubli rocznie. Wyjaśniając powody powołania klubu, Gorczakow powtórzył argumenty Bebutowa dotyczące rosnącej wśród oficerów potrzeby przyjemnego i wspólnego spędzenia czasu wolnego, braku środków finansowych na utrzymanie powołanej do tego celu instytucji oraz braku odpowiedniego lokum do organizowania tego typu spotkań towarzyskich. Wskazywał ponadto na istniejące przeszkody natury formalnoprawnej, które można było ominąć jedynie przy wsparciu i akceptacji ministerstwa. Miał tu na myśli wspomniany już zakaz wstępowania rosyjskich wojskowych do wszelkiego rodzaju towarzystw, zrzeszeń oraz klubów. W celu uchylecia tego zakazu, jak przypominał namiestnik, Ministerstwo Wojny musiało wydać specjalne pozwolenie¹⁶.

Podjęte przez Gorczakowa starania i zgłoszone propozycje stosunkowo szybko weszły w stadium realizacji. Miesiąc po przesłanej do Ministerstwa Wojny prośbie otrzymał on wydaną 14/26 grudnia 1859 r. przez cara Aleksandra II zgodę na utworzenie w Warszawie Towarzystwa dla Wojskowych i wydzielenie na jego potrzeby tysiąca rubli rocznie. Kilka dni później Suchozanet w piśmie z 22 grudnia 1859 r. / 3 stycznia 1860 r. nakazał naczelnemu dowódcy 1 Armii przygotowanie odpowiedniego regulaminu klubu, podpowiadając równocześnie, że za wzorzec statutu

¹⁵ Według urzędowych statystyk (zestawień Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych) Królestwo Polskie w 1862 r. liczyło 4 972 193 mieszkańców, w tym 3 804 865 katolików (76,6 proc.) oraz, nie licząc stacjonującego tu wojska, zaledwie 4547 prawosławnych (0,1 proc.), zamieszkujących głównie w Warszawie liczącej 162 805 stałych mieszkańców. Dziewięć lat później ludność wyznania prawosławnego stanowiła 2,6 proc. ogółu mieszkańców Warszawy (6940 osób), w 1883 r. zaś wzrosła do 3,1 proc., *Материалы по делам Царства Польского, Статистические сведения. Тетрадь 1-я. 1864, s. 14*; „Указ Александра II о крестьянской реформе в Царстве Польском и статистические сведения о его населении и землевладении”, *Rossijskij Gosudarstvennyj Istoričeskij Arhiv, f. 908, op. 1, d. 218, k. 9*; „Русское собрание в Варшаве”, k. 435; *Путеводитель по Варшаве, s. 8*.

¹⁶ „Русское собрание в Варшаве”, k. 24.

należy obrać ustawę Kronsztadzkiego Klubu Morskiego¹⁷. Opracowaną dla warszawskiego klubu wersję ustawy miał w pierwszej kolejności zatwierdzić Gorczakow, po nim zaś władze centralne.

Ułożeniem przepisów regulujących działalność klubu zajęła się specjalnie powołana przez namiestnika pięcioosobowa komisja, której przewodniczył pomysłodawca projektu Bebutow. Poza nim w skład komisji weszli: pełniący obowiązki dyrektora Kancelarii Głównego Dowódcy Armii Czynnej, rzeczywisty radca stanu Aleksiej Kiriłłowicz Kozaczkowski (Aleksei Kirillovič Kozačkovskij)¹⁸, naczelnik Sztabu Artylerii 1 Armii Czynnej, gen. mjr Karł Fiodorowicz Szejdeman (Karl Fëdorovič Šejdeman, Karol Scheidemann)¹⁹, późniejszy naczelnik inżynierów Królestwa Polskiego — płk Wasilij Wasilijewicz Fejchtner (Vasilij Vasilievič Fejhtner) oraz starszy adiutant Sztabu Generalnego, naczelnik I Wydziału przy Sztabie Generalnym Armii Czynnej — płk Dmitrij Iwanowicz Czernicki (Dmitrij Ivanovič Černickij)²⁰.

Przygotowany przez komisję projekt ustawy klubu, któremu nadano nazwę Publiczne Zebranie w Warszawie (Obšestvennoe Sobranie v Varšave), został zatwierdzony przez Gorczakowa w lutym 1860 r. Kilkanaście dni później 24 lutego / 7 marca 1860 r. odbyło się przeprowadzone w wąskim gronie, prawdopodobnie w mieszkaniu księcia Bebutowa, zebranie organizacyjne, którego celem było, zgodnie z 17 punktem przygotowanej ustawy, wybranie dwunastoosobowej starszyny klubu, a z jej szeregów sześćoosobowego komitetu organizacyjnego oraz przewodniczącego starszyny²¹.

Do pierwszego, wybranego 7 marca 1860 r., składu starszyny klubu weszli wszyscy członkowie komisji opracowującej statut, a ponadto: generał lejtnant i prezes Warszawskich Teatrów Rządowych Ignacy Abramowicz

¹⁷ Kronsztadzki Klub Morski (Kronštadtskoe Morskoe Sobranie) założony 6/18 lutego 1802 r. był pierwszym w Rosji klubem wojskowym skupiającym oficerów Floty Bałtyckiej. W 1858 r. klub został przekształcony w Morski Klub Oficerski (Morskoe Oficerskoe Sobranie). Zasady funkcjonowania klubu określał regulamin z 6/18 lutego 1835 r., a następnie tymczasowe przepisy z 1/13 grudnia 1858 r., zamienione w 1862 r. na przepisy stałe. Szerzej na ten temat: *Кронштадтское морское собрание. Правила Кронштадтского морского собрания: [Утв. 1 дек. 1858 г.]*, Кронштадт 1858; *Кронштадтское морское собрание. 1802-1902 гг.*, Санкт-Петербург 1902.

¹⁸ *Rocznik Urzędowy obejmujący spis naczelnych władz Cesarstwa oraz wszystkich władz i urzędów Królestwa Polskiego na rok 1856*, Warszawa [1856], s. 91; *Urzędnicy Królestwa Polskiego (1815–1915). Materiały do biogramów. Wpisy z bazy danych*, red. A. Kulecka, Warszawa 2017, s. 1431–1432.

¹⁹ *Rocznik Urzędowy obejmujący spis naczelnych władz Cesarstwa oraz wszystkich władz i urzędów Królestwa Polskiego na rok 1859*, Warszawa [1859], s. 90–91.

²⁰ *Rocznik Urzędowy [–] na rok 1854*, s. 101.

²¹ „Русское собрание в Варшаве”, k. 23–24.

(1793–1867), komendant warszawskiej Aleksandrowskiej Cytadeli gen. Nikołaj Siemionowicz Jermołow (Nikołaj Semënovič Ermolov, 1800–1864), senator, pisarz, historyk i teoretyk uwolnienia chłopów Aleksiej Iraklijewicz Lewszyn (Aleksiej Iraklieviš Lëvšin, 1799–1879), naczelnik sztabu 3 Korpusu Armii, generał kwatermistrz Władimir Sawwicz Semeka (Vladimir Savvič Semeka, 1816–1897)²², generał intendent 1 Armii Czynnej, a od 1863 r. główny zarządca wszystkich więzień w Rosji Nikołaj Piotrowicz Sinelnikow (Nikołaj Petrovič Sinel'nikov, 1805–1892), generalny kontroler i prezes Wyższej Izby Obrachunkowej Iwan Iwanowicz Funduklej (Ivan Ivanovič Funduklej, 1799–1880) oraz nieznany bliżej A.P. Golikow (Golikov). Na przewodniczącego starszyny klubu wybrano Fundukleja.

Wybór starszyny oraz przewodniczącego potwierdzał zróżnicowany charakter struktury zawodowej członków, co też znalazło swoje odbicie w statucie klubu. Jakkolwiek stowarzyszenie powołane zostało głównie z myślą o wojskowych, co podkreślała treść pierwszego punktu ustawy, to jednak już w następnym punkcie gwarantowano możliwość wstępowania do klubu osób cywilnych, urzędników oraz mieszkańców Warszawy wywodzących się ze szlachty lub innych stanów²³. W miarę otwarty charakter klubu przesądził o tym, że w pierwszym roku działalności wśród członków klubu, poza starszyną, przeważali Polacy i z tego też powodu, jak wyjaśniano, „klub miał charakter kosmopolityczny”²⁴.

Jednym z najbardziej palących problemów w pierwszych miesiącach działalności klubu było znalezienie odpowiedniej siedziby. Już samo zwołanie pierwszego walnego zebrania sprawiło organizatorom sporo kłopotów. Podjęte starania, aby władze miejskie wyraziły zgodę na zorganizowanie zebrania w sali Ratusza, nie przyniosły oczekiwanego rezultatu. Prawdopodobnie na przeszkodzie stanęły względy formalne, choć nie można wykluczyć obaw władz miejskich przed zbyt dużym zadomowieniem się klubu w salach magistratu. Być może w grę wchodziły także nieznanne nam animozje między organizatorami klubu a prezydentem miasta Fiodorem Andraultem de Langeronem²⁵. Faktem jest, że władze miejskie odmówiły użyczenia sali ratusza, co zmusiło władze klubu do szukania innego miejsca.

Z kłopotu zwołania pierwszego walnego zebrania wybawił organizatorów członek starszyny klubu, nazywany przez Polaków „idealnym

²² Владимир Саввич Семека (14.11.1816–10.04.1897), w: *Биографический словарь. Высшие чины Российской империи (1721–1917)*, t. 4, red. Е.Л. Потемкин, Москва 2019, s. 57.

²³ „Русское собрание в Варшаве”, k. 25.

²⁴ Ibidem. Nie znamy jednak pełnej listy członków klubu za rok 1860.

²⁵ Fiodor Andrault de Langeron (1804–1885) w latach 1842–1847 przy namiestniku Paskiewiczzu pełnił obowiązki urzędnika do specjalnych poruczeń, a w latach 1847–1862 urząd prezydenta Warszawy.

szpiegiem” i „typowym wzorcem renegata epoki paskiewiczowskiej” – Ignacy Abramowicz²⁶. Pełnił on nie tylko urząd prezesa Warszawskich Teatrów Rządowych (1842–1862), ale także oberpolicmajstra Warszawy (1861–1862) oraz zarządcy cesarskich pałaców w Królestwie Polskim (1839–1869), w tym pałacu w Łazienkach i Belwedery (1855–1866). Wykorzystując swoją pozycję, zaproponował, aby pierwsze walne zebranie odbyło się 13/25 marca 1860 r. w jednym z pomieszczeń teatrów rządowych. Obawa przed oskarżeniami o nadużywanie kompetencji oraz wykorzystywanie pomieszczeń teatralnych do nieregulaminowych celów ograniczyła gest Abramowicza do użyczenia lokalu tylko na jednodniowe posiedzenie. Zwołane w następnym dniu kolejne zebranie, już w węższym gronie, które uznać można za pierwsze posiedzenie starszyny klubu, odbyło się w prywatnym mieszkaniu księcia Bebutowa²⁷.

Podjęte w czasie zebrania inauguracyjnego, jak też zebrania walnego oraz posiedzenia starszyny decyzje pozwoliły na ukonstytuowanie się władz i struktur klubu, który oficjalnie otworzono 1/13 czerwca 1860 r. Przesłany dwa miesiące później 3/15 sierpnia do ministra wojny drukowany egzemplarz ustawy, „sporządzony – według zapewnień namiestnika Gorczakowa – na wzór Kronsztadzkiego Klubu Morskiego”, zyskał akceptację cara Aleksandra II. Władca oficjalnie zatwierdził ustawę klubu 21 sierpnia / 2 września 1860 r. Ze względu na skład narodowościowy członków została ona także przetłumaczona na język polski i wydana w drukarni Samuela Orgelbranda²⁸.

Wraz z otrzymaniem subsydium na działalność klubu oraz wpływaniem pierwszych opłat członkowskich rozwiązano, przynajmniej na krótki okres, problem lokalizacji. Klub w pierwszym roku działalności znalazł schronienie przy ulicy Senatorskiej, w domu prywatnym należącym do niejakiego Kurnatowskiego, któremu za wynajem zapłacono niebagatelną kwotę 3 tys. rubli. Według oficjalnych danych klub w pierwszym roku liczył 263 stałych członków, wśród których obok rosyjskich wojskowych znaleźli się, i to w sporej grupie, polscy wyżsi urzędnicy oraz majątni i poważani mieszkańcy Warszawy, w tym między innymi sekretarz stanu przy Radzie Administracyjnej senator Jan Karnicki oraz

²⁶ H. Mościcki, *Abramowicz Ignacy*, PSB, t. 1, Kraków 1935, s. 12–13.

²⁷ „Русское собрание в Варшаве”, k. 27.

²⁸ Ibidem. Pierwszego drukowanego tekstu ustawy (statutu) opublikowanego w Warszawie w 1860 r. nie udało się odnaleźć. Nie uwzględnia go także bibliografia XIX w. Karola Estreichera, *Bibliografia Polska XIX stulecia*, t. 4, Kraków 1878, s. 367–374, 611–624, t. 7: *Dopełnienia*, Kraków 1882, s. 225–226. W tomie 7 bibliografii wymieniono jedynie statut Klubu Ruskiego z 1879 r.: *Ustawę russkoho sobranija w Warszawie z 1879 r.* wydany nakładem drukarni urzędu gubernialnego.

naczelny prokurator w Warszawskich Departamentach Senatu Rządzącego Juliusz Enoch. Opłata członkowska, dająca wstęp do klubu, w tym do czytelnicy z biblioteką, bawialni, sali bilardowej, restauracji oraz uprawniająca do korzystania z oferowanych usług była dość wysoka i wynosiła rocznie 40 rubli, co teoretycznie dawało klubowi tylko z tego tytułu około 10 tys. rubli dochodu.

O znaczącym wpływie polskich członków na urządzenie i ich udziale w działalności klubu świadczyły prenumerowane w czytelnicy czasopisma. Jeśli rosyjskim członkom oferowano tylko trzy czasopisma: „Biblioteka dlâ Čteníâ”, „Russkoe Slovo” i „Otečestvennye Zapiski”, to polscy członkowie klubu mieli do dyspozycji „Kuriera Warszawskiego”, „Gazetę Warszawską”, „Gazetę Codzienną”, „Bibliotekę Warszawską” oraz „Tygodnik Ilustrowany”.

Pierwsze dwa lata działalności nie sprzyjały zgodnej koegzystencji mieszanego narodowościowo, polsko-rosyjskiego stowarzyszenia. Na przeszkodzie stały przede wszystkim uwarunkowania natury politycznej. W atmosferze przybierającego na sile ożywienia narodowego, którego świadectwem były licznie organizowane w Warszawie manifestacje patriotyczno-religijne, trudno było mówić o harmonijnym funkcjonowaniu klubu, do którego siłą rzeczy przenosiły się demonstrowane przez Polaków w miejscach publicznych postawy niechęci i wrogości do Rosjan. Przybyli do Królestwa Polskiego urzędnicy, a szczególnie wojskowi, w dobie manifestacji patriotycznych oraz tzw. rewolucji moralnej coraz częściej skarżyli się na przypadki szykanowania, publicznego obrażania oficerów oraz poniżania rosyjskiego munduru²⁹. Osobiście takich szykan doznał wspomniany już Abramowicz, członek starszyny klubu, który tak się wystraszył zorganizowanej w 1861 r. przez młodzież warszawską wroziej mu manifestacji, że poprosił namiestnika hr. Aleksandra Lüdersa (Aleksandr Lidars) o dymisję³⁰.

Działalność klubu zahamowało dodatkowo ogłoszenie w Królestwie Polskim 14 października 1861 r. stanu wojennego. Co prawda na mocy praw wojennych w Warszawie zamknięto czasowo jedynie kluby polskie (Resursę Kupiecką oraz Resursę Obywatelską)³¹, niemniej jednak nierówne potraktowanie działających w stolicy stowarzyszeń zaważyło na wycofaniu się z klubu znacznej części polskich członków. Decyzje

²⁹ В.А. Потто, *Походные записки о кампании 1863 г. против польских мятежников*, „Военный Сборник” 56, 1867, 8, s. 293–294, 299; N. de Lazari, *Szkice na papierze*, wyd. A. de Lazari, Łódź 2014, s. 65.

³⁰ H. Mościcki, op. cit., s. 13.

³¹ *Mieszkańcy Królestwa Polskiego!*, „Dziennik Powszechny” 1861, nr 12, s. 1; *Część Urzędowa*, „Dziennik Powszechny” 1861, nr 13, s. 1.

o wystąpieniu z klubu dyktowały wreszcie wysokie, w porównaniu do odnoszonych korzyści, opłaty członkowskie. Nic też dziwnego, że w drugim roku działalności klub liczył już tylko 190 członków, co oznaczało, że z jego szeregów wystąpiło 90 osób, gdyż nowo przybyłych było zaledwie 24. Niekorzystnym tendencjom starano się zaradzić, zmniejszając o połowę opłaty członkowskie, lecz zabieg ten nie przyniósł spodziewanych rezultatów i w roku następnym (1862) liczba stałych członków ponownie została uszczuplona do stanu 164 osób³².

Jednorodny narodowościowo odpływ członków sprawił, że „klub szybko zyskał ducha rosyjskiego”, który w pełni zagościł w salach stowarzyszenia wraz z wybuchem powstania styczniowego. Oficjalne nadanie klubowi „rosyjskiego ducha” nastąpiło w chwili podjęcia przez starszyznę decyzji o zmianie nazwy, która miała trafniej oddawać jego narodowy charakter. Początkowo zaproponowano nazwę „Rosyjski Klub w Warszawie” („Russkij Klub v Varšave”). Takiemu rozwiązaniu sprzeciwił się jednak namiestnik Królestwa Polskiego i naczelny dowódca wojsk rosyjskich w Królestwie Polskim — wielki książę Konstanty Mikołajewicz. Na przesłanym przez starszyznę projekcie naniósł korektę, przekreślając słowo „Klub” i zastępując go słowem „Zebranie” („Sobranie”). Niewielkim zmianom uległ także obowiązujący od 1860 r. statut klubu, który tym razem nie miał już polskiej wersji językowej, co jednoznacznie wskazywało na skład narodowy i preferowane kryteria doboru członków³³. Poprawione przepisy i skorygowana przez namiestnika nazwa: „Rosyjskie Zebranie w Warszawie” („Russkoe Sobranie v Varšave”) obowiązywały aż do wybuchu I wojny światowej³⁴. Mimo oficjalnej nazwy w społeczeństwie polskim, ale także i rosyjskim, określenie „Klub Rosyjski”, a jeszcze częściej „Klub Ruski” było w powszechnym użyciu.

Wzmógłony w trakcie tłumienia powstania styczniowego napływ do Królestwa Polskiego, w tym także do Warszawy, wojsk rosyjskich znalazł swoje odbicie w dynamice wzrostu liczby członków. Jeśli pod koniec 1863 r. klub liczył 182 stałych członków, to na początku 1864 r. już 240. Mimo dominacji wojskowych, stopniowo zmieniała się struktura społeczno-zawodowa członków, co szczególnie dało się zauważyć od momentu rozpoczęcia działalności Komitetu Urządzającego (1863–1871)³⁵ oraz przeprowadzonej pod koniec 1866 r. reformy administracyjnej Królestwa Polskiego³⁶.

³² „Русское собрание в Варшаве”, k. 27–28.

³³ *Варшавское русское собрание*, Warszawa 1863, s. 1–42.

³⁴ Zob. przyp. 7.

³⁵ J.K. Targowski, *Komitet Urządzający i jego ludzie*, PH 34, 1937–1938, 1, s. 156–197.

³⁶ Po reformie administracyjnej w Królestwie Polskim z 19/31 grudnia 1866 r. zwiększono liczbę guberni z 5 do 10, a powiatów z 39 do 85. Szerzej na temat

Do klubu wstępowali nie tylko związani z Komitetem Urządającym wpływowi rosyjscy dygnitarze i wysocy urzędnicy, ale także ściągnięci z Cesarstwa przez Komitet przedstawiciele nowej fali czynowników, zachęconych w 1867 r. przyznanymi im za służbę w Królestwie Polskim specjalnymi przywilejami i ulgami³⁷.

Rok 1864 był przełomowy w dynamice wzrostu liczby stowarzyszonych. W tym czasie (koniec 1864 r.) klub liczył już 311 stałych członków oraz blisko 150 tymczasowych. Jak zanotowano w opracowaniu jubileuszowym, w tym czasie „do klubu, będącego dla Rosjan prawdziwą oazą na pustyni, ściągali zarówno wojskowi, poczynając od chorążego a kończąc na generale adiutancie, jak też Rosjanie cywile i urzędnicy różnych rang”³⁸.

To „ściągnięcie” do klubu było jednak obwarowane licznymi wymogami, które ograniczały dostęp do stowarzyszenia, czyniąc je tym samym zgromadzeniem elitarnym. Jakkolwiek ustawa głosiła, że „liczba członków [klubu] jest nieograniczona” (art. 2), to jednak pierwszy punkt statutu wyznaczał dość enigmatyczne i mogące być dowolnie interpretowane kryteria, według których „stałymi członkami Klubu Ruskiego mogą być wszyscy posiadający prawo wstępu do towarzystwa według swojego stanu i wykształcenia”. W dalszej części statutu precyzowano, że chętnego do wstąpienia muszą rekomendować dwaj stali członkowie klubu, jego nazwisko, tytuły i godności muszą przez osiem dni przed głosowaniem widnieć na wystawionej w klubie tablicy, a ostateczna decyzja zapadała w drodze tajnego głosowania dokonywanego za pomocą czarnych i białych kul (balotowanie). Jeśli głosujący za kandydatem wrzucili do kosza co najmniej 3/4 wszystkich kul koloru białego, to wpisywano go do księgi stałych członków klubu. Przy niespełnieniu tego kryterium powtórna rekomendacja odrzuconego kandydata mogła pojawić się dopiero po upływie roku (art. 4–7).

Dodatkową barierą były względy finansowe. Stali członkowie klubu od połowy lat sześćdziesiątych wnosili jednorazową opłatę w wysokości 10 rubli, a za każdy rok członkostwa uiszczali 15 rubli (art. 10). Zwolnieni z opłat byli jedynie honorowi członkowie klubu, a takimi z urzędu był namiestnik Królestwa Polskiego (po zlikwidowaniu tego urzędu w 1874 r.

kompetencji i zakresu władzy nowych urzędów, *Dziennik Praw Królestwa Polskiego*, t. 66, Warszawa 1866, s. 115–193.

³⁷ *Ukaz najwyższy o prerogatywach urzędników ruskiego pochodzenia służących w guberniach Królestwa Polskiego*, w: *Dziennik Praw Królestwa Polskiego*, t. 67, Warszawa 1867, s. 291–299; *Сборник правительственных распоряжений по Учредительному Комитету*, t. 4, Варшава 1868, s. 105; A. Okolski, *Wykład prawa administracyjnego oraz prawa administracyjnego obowiązującego w Królestwie Polskim*, t. 1, Warszawa 1880, s. 405.

³⁸ „Русское собрание в Варшаве”, k. 29.

warszawski generał-gubernator) oraz „osoby mające szczególne zasługi” (art. 15)³⁹.

Na marginesie kwestii statutowych dodać należy, że regulamin obowiązujący w Klubie Ruskim w Warszawie stał się punktem odniesienia dla opracowania ustaw dla tych kilku klubów ruskich, które założone zostały w miastach gubernialnych Królestwa Polskiego, co szczególnie widoczne było na przykładzie Lublina⁴⁰.

W pierwszej połowie lat sześćdziesiątych XIX w. klub dwukrotnie zmienił lokalizację. Po rocznym pobycie na ulicy Senatorskiej przez kolejne cztery lata wynajmował pomieszczenia na Krakowskim Przedmieściu 40, w kamienicy będącej własnością Józefa Oranowskiego⁴¹. Za dzierżawę, która trwała do 1/13 września 1865 r., właścicielowi płacono 2 tys. rubli rocznie. Po tym czasie klub przeniósł się na Nowy Świat 65⁴².

Drugą zmianę lokalizacji wymusiła wzrastająca liczba członków oraz ograniczone możliwości kamienicy Oranowskiego, która, jak twierdzono, „była za ciasna i pozbawiona odpowiednich wygód”. Nie bez znaczenia pozostawały także dość wysokie koszty wynajmu. Pożądanym przez klub rozwiązaniem było przejście na korzystnych warunkach gmachu rządowego, o co też usilnie od dłuższego czasu zabiegała starszyzna. Starania okazały się skuteczne dopiero po osobistym wstawiennictwie namiestnika hr. Berga, który „doceniał działalność Klubu” i troszczył się o jego los. W tej sprawie wystosował on 9/21 marca 1865 r. pismo do ministra wojny, w którym informował Dmitrija Milutina (Dmitrij Milûtin), że:

Rosjanie od dawna zabiegają o pozyskanie stałego miejsca lokalizacji dla klubu, do którego mogliby się schodzić, [–] aby wzmocnić w tym towarzystwie poczucie rosyjskiej narodowości w trudnych dla nich warunkach życia i [wrogim – S.W.] polskim otoczeniu. [–] Klub – pisał dalej – jest miejscem łączenia wojskowych i cywilnych sił [Rosjan – S.W.] i będzie instytucją scalającą całe rozproszone w Warszawie rosyjskie towarzystwo

³⁹ *Варшавское русское собрание*, Warszawa 1863, s. 1–6; *Варшавское русское собрание*, Warszawa 1879, s. 1–4; *Русское собрание в Варшаве*, „Варшавский Дневник” 4/16 XII 1865, nr 268, s. 1244.

⁴⁰ K. Latawiec, *Resursa Ruska w Lublinie w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XIX wieku*, „Rocznik Lubelski” 43, 2017, s. 383–397; W. Jaworski, *Rosyjskie organizacje społeczne w Królestwie Polskim (1861–2014)*, „Przegląd Wschodnioeuropejski” 5, 2014, 2, s. 41–55.

⁴¹ *Taryfa domów miasta Warszawy i przedmieścia Pragi*, Warszawa 1869, s. 43. W 1889 r. dom ten był własnością Leokadii Oranowskiej, „Informator”. *Przewodnik handlowo-przemysłowy Cesarstwa Rosyjskiego, Królestwa Polskiego i Warszawy*, Wydanie pierwsze na rok 1889, Warszawa [1889], s. E 21, F 11.

⁴² *Путеводитель по Варшаве*, s. 36.

i społeczeństwo. Wspieranie tego towarzystwa — argumentował — jest konieczne dla interesu rządu oraz rosyjskiej społeczności, dla podnoszenia jego znaczenia i autorytetu wśród ludności polskiej.

Swoją prośbę o przydzielenie klubowi odpowiednich pomieszczeń skarbowych kończył stwierdzeniem, że „klub jest niezbędny do tego, aby Rosjanie mogli w Warszawie zrównać się pod względem poziomu życia towarzyskiego z ludnością polską, która posiada doskonale urządzone dwa własne kluby [Resursę Kupiecką i Resursę Obywatelską]”⁴³.

Wyjaśniając znaczenie działalności Klubu Ruskiego, Berg jednocześnie wskazywał, kto powinien w pierwszej kolejności przyjść z pomocą instytucji. „Ponieważ większa część członków klubu — argumentował — to wojskowi, dlatego też nie kto inny jak Ministerstwo Wojny powinno na potrzeby stowarzyszenia użyczyć jakąś posiadaną przez siebie w Warszawie nieruchomość”. Ułatwiając ministerstwu dokonanie trafnego wyboru, Berg od razu wskazał na pałac hr. Tomasza Zamoyskiego przy ul. Nowy Świat 65, z którego niespełna dwa lata wcześniej (19 IX 1863) dokonano na jego życie nieudanego zamachu. Po tym wydarzeniu pałac został splądrowany, częściowo ograbiony i zdewastowany (do czego odniósł się w wierszu *Fortepian Chopina* Cyprian Kamil Norwid), a w końcu skonfiskowany i przekazany Ministerstwu Wojny. Berg, wskazując potencjalne miejsce na lokalizację stowarzyszenia, jednocześnie twierdził, że w celu zaadaptowania pomieszczeń pałacu na potrzeby klubu, dokonania w nim niezbędnych remontów, urządzenia sal klubowych konieczne będzie 25 tys. rubli⁴⁴.

Wyrażone przez Berga sugestie zyskały akceptację ministra wojny, co było o tyle łatwe, że ostatni namiestnik Królestwa Polskiego, pogromca powstania styczniowego, cieszył się w kręgach centralnych władz rosyjskich dużym autorytetem, a u cara Aleksandra II posiadał spory kapitał zaufania. Milutin zgłoszoną przez Berga prośbę niezwłocznie przedstawił w oddzielnym raporcie władcy Rosji, który 14/26 marca 1865 r. wyraził zgodę, aby za nowe, stałe miejsce działalności klubu obrać część pomieszczeń w pałacu Zamoyskiego. Car przychylił się także do wniosku Berga o przyznanie klubowi 25 tys. rubli na potrzeby remontowe. Dwa dni później (16/28 marca) namiestnik Królestwa otrzymał z Ministerstwa Wojny list informujący o uzyskanych zgodach, co umożliwiło rozpoczęcie prac remontowych. Polegały one głównie na urządzeniu głównej sali klubu, przebudowie niektórych pomieszczeń, wystrojeniu sal balowej,

⁴³ „Русское собрание в Варшаве”, k. 31–33.

⁴⁴ Ibidem, k. 33.

bilardowej, kręgielni oraz wybudowaniu werandy. Prace zakończono pod koniec lata i do odświeżonego pałacu Zamoyskiego klub przeprowadził się ostatecznie 6/18 września 1865 r.

Przez pół wieku, czyli do końca działalności, Klub Ruski w Warszawie nie zmienił już lokalizacji. W trakcie I wojny światowej, po ewakuacji w maju 1915 r. Rosjan z Warszawy i być może częściowym wywiezieniu wyposażenia oraz biblioteki klubu w głąb Rosji, w jego dawnych pomieszczeniach ulokowało się, jakże zbieżne w charakterze, Niemieckie Stowarzyszenie Oficerów (1915–1918).

Rola Klubu Ruskiego jako instytucji wpływającej na bieg wydarzeń w Królestwie Polskim oraz miejsca, w którym na stopie towarzyskiej wymieniane były poglądy oraz ścierały się różne racje i opinie na temat dokonywanych przeobrażeń ustrojowych, uległa zdecydowanemu wzmocnieniu, gdy zaczęli doń przystępować lub byli spraszani członkowie Komitetu Urządzącego (1863–1871). Tu przypomnieć należy, że wraz z upadkiem powstania i likwidowaniem autonomii Królestwa Polskiego Komitet Urządzący przejmował kompetencje znoszonych stopniowo Rady Administracyjnej, Komisji Rządowych i innych zarządów administracji cywilnej⁴⁵. Komitet uzbrojony w liczne prerogatywy był aż do 1871 r., czyli momentu rozwiązania, jednym z najważniejszych obok urzędu namiestnika organów decyzyjnych w sprawach Królestwa Polskiego.

Prowadzone w Komitecie prace i dyskusje, przygotowywane projekty reform, wdrażane w życie rozwiązania w pewnym stopniu były ponownie, choć już na „luźnej stopie”, poruszane w rozmowach prywatnych prowadzonych w salonach Klubu Ruskiego, z którego wychodziły następnie w postaci nieoficjalnych przekazów, krążących plotek i niepotwierdzonych informacji. Tym samym najczęściej odwiedzany przez Rosjan lokal, miejsce ich spotkań towarzyskich, stał się instytucją opiniotwórczą, szturmem wdzierającą się w życie polityczne Królestwa Polskiego. Antoni Zaleski, zwracając uwagę na ten rodzaj sprzężenia, skłonny był twierdzić, że „Klub Ruski odegrał główną rolę [polityczną] podczas [działalności] Komitetu Urządzącego, za czasów [Władimira] Czerkaskiego [Vladimir Čerkáskij], [Nikołaja] Milutina [Nikołaj Aleksevič Milutin] i [Jurija] Samarina [Ūrij Samarin]. Tam odbywały się poufne naszych organizatorów narady, tam w przyjacielskiej gawędce snuto wielkie eksterminacyjne plany, stamtąd wreszcie wychodziły hasła i padały najhałaśliwsze bomby”⁴⁶. Podobną konstatację odnajdujemy w „Rachunkach” Józefa Ignacego Kraszewskiego, który twierdził, że „najżarliwi propagatorowie

⁴⁵ A. Okolski, op. cit., t. 1, s. 195–199; J.K. Targowski, op. cit., s. 173–174.

⁴⁶ A. Zaleski, op. cit., s. 203.

prześladowania i niszczenia [Polski], panowie z Komitetu Urządzącego” uczynili z Klubu Ruskiego instytucję denuncjacji, intryg i zakulisowych zmagañ, „potajemnej walki z nieco bardziej cywilizowanym hr. Bergiem”⁴⁷.

Wywody Zaleskiego i Kraszewskiego potwierdza wreszcie jubileuszowe opracowanie dziejów stowarzyszenia, w którym dość trafnie, choć lakonicznie zauważono, że „kiedy zaczęła się działalność Komitetu Urządzącego i [do klubu] nasilił się napływ Rosjan, nie tylko wojskowych, ale i cywilnych urzędników, [– –] wzrosła pozycja klubu, który przybrał na sile”⁴⁸.

To „przybranie na sile” było dziełem także protektorów klubu. Używając swoich nazwisk i kryjących się za nimi wpływów, przelewali na stowarzyszenie swój autorytet, nadając tym samym klubowi wyższy status na tle pozostałych korporacji towarzyskich. Znamiennym sposobem sygnowania Klubu Ruskiego stemplem instytucji wyższego rzędu była upowszechniana w urzędowych wydawnictwach lista honorowych członków starszyny. W tym gronie u schyłku lat sześćdziesiątych XIX w. znaleźli się: dwaj bracia cara Aleksandra II – wielki książę Konstanty Mikołajewicz i wielki książę Mikołaj Mikołajewicz Starszy, namiestnik Królestwa Polskiego feldmarszałek Fiodor Berg, były dowódca wojsk rosyjskich tłumiących w Królestwie Polskim powstanie styczniowe, a od 1867 r. inspektor wojsk Warszawskiego Okręgu Wojskowego generał adiutant baron Eduard Andriejewicz Ramsay (Eduard Andreevič Ramzaj) oraz brat ministra wojny, a zarazem kierujący pracami Komitetu Urządzącego tajny radca Nikołaj Aleksiejewicz Milutin⁴⁹. Poza Klubem Ruskim żadna inna instytucja towarzyska w Królestwie Polskim nie mogła pochwalić się tak wyborowym zestawem patronów.

Uzyskana w drugiej połowie lat sześćdziesiątych XIX w. silna pozycja klubu nie była wyłącznie zasługą stojących za nim opiekunów czy też zadomawiających się w klubie działaczy Komitetu Urządzącego. Była także efektem zabiegów i aspiracji członków klubu oraz wybieranej co roku (w grudniu) starszyny⁵⁰, która zgodnie z ustawą nie tylko sprawowała nadzór nad finansami klubu, ale także dbała o jego prestiż (art. 22–26, 31–33). Wyływającym z grona członków i starszyny inicjatywom, polegającym na urządzaniu spotkań, składaniu oficjalnych

⁴⁷ [J.I. Kraszewski], *Z roku 1869. Rachunki przez B. Bolesławitę, Rok czwarty*, Poznań 1870, s. 186.

⁴⁸ „Русское собрание в Варшаве”, k. 29.

⁴⁹ *Варшавский справочник. Адрес-Календарь. Общая роспись начальствующих и прочих должностных лиц по всем управлениям в губерниях Царства Польского*, Warszawa 1871, s. 195.

⁵⁰ *Русское собрание в Варшаве*, „Варшавский Дневник” 4/16 XII 1865, 268, s. 1244.

deklaracji, wysyłaniu apeli, organizowaniu zbiórek, jubileuszy, uroczystych powitań i pożegnań, akcji charytatywnych, wieczorków itp. przyświecała idea zdobycia poklasku, zyskania rozgłosu, popularności i szerokiego rezonansu społecznego. Za działalnością charytatywną, jak też aktywnością społeczno-kulturalną i polityczną kryły się przesłania ideowe, takie jak propagowanie rosyjskich wartości, rosyjskich wzorców kulturowych czy wreszcie demonstrowanie rosyjskich dążeń oraz definiowanie rosyjskiej racji stanu. Wszystko to sprawiło, że klub był nie tylko miejscem spotkań i debat dla liczących się w dyskursie politycznym rosyjskich dygnitarzy, ale także najważniejszą w Warszawie i w całym w Królestwie Polskim rosyjską mównicą i tubą, z której niekiedy świadomie korzystano, aby w mniej lub bardziej oficjalny sposób przekazać otoczeniu informacje na temat rosyjskiego stanowiska, rządowych konceptów, politycznych projekcji, przyjętych rozwiązań, obranego kierunku czy też szykowanych zmian. Dla przykładu korzystający z tej mównicy profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego wyrażali niemal oficjalne stanowisko władz rosyjskich na temat znaczenia i roli ściągniętych z Cesarstwa urzędników w zarządzaniu Królestwem Polskim. I tak pierwszy rosyjski rektor UW Piotr Ławrowski (Petr Lavrovskij) wiosną 1870 r. „w klubie moskiewskim w Warszawie” porównał cierpienia, trudy i misję religijno-cywilizacyjną świętych Cyryla i Metodego do „obecnych moskiewskich urzędników w Polsce”, w tym zaś samym czasie profesor filologii Piotr Polewoj (Petr Polevoj) wyjaśniał w Klubie Ruskim, że podobnie „jak Bizancja [sic] przed dziesięcioma wiekami doszła do przekonania, że sąsiednich barbarzyńców daleko łatwiej pokonać nie ogniem, ani mieczem, lecz nauką i cywilizacją, tak dzisiejsza Rosja, po wielu gorzkich próbach przyjęła tę samą myśl i teraz dla pokonania serc i umysłów wysyła do polskiej ziemi swych pionierów ze światłem nauki i oświecenia”⁵¹.

Nie sposób przywołać i opisać wszystkich podjętych przez klub inicjatyw. Dla ich zobrazowania wystarczy przybliżyć kilka ważniejszych przedsięwzięć z lat 1866–1867, które oddawały główne kierunki i pola aktywności tej instytucji. Rok 1866 dla klubu rozpoczął się akcją charytatywną na rzecz założonej dwa miesiące wcześniej, także przy współdziałaniu tej instytucji, Mikołajowskiej Ochronki Dzieci Żołnierskich w Warszawie⁵². W tym celu zorganizowano na początku lutego pierwszy, nie licząc balu noworocznego, wieczorek taneczny, który otworzył namiestnik Berg w towarzystwie

⁵¹ *Królestwo Polskie*, „Czas” 1870, 127.

⁵² *Исторический очерк 25-ти летнего существования Николаевского приюта солдатских детей в Варшаве с 6-го декабря 1865 г. по 6-е декабря 1890 г.*, Варшава 1890, s. 1–21; *Путеводитель по Варшаве*, s. 70–71; A. Buczyński, *Mikołajewska Ochronka Dzieci Żołnierskich w Warszawie*, „Kronika Warszawy” 2013, 2 (149), s. 13.

przebywającego w stolicy Królestwa Polskiego patrona wielu rosyjskich instytucji szkolnych księcia Piotra Georgijewicza Oldenburskiego⁵³. Obecność honorowego członka starszyny oraz księcia, który miesiąc później otwierał w Petersburgu stołeczny sierociniec, miała być gwarancją sporej frekwencji i nie mniejszych darowizn. Półurzędowy „Dziennik Warszawski”, relacjonując w kronice towarzyskiej całe wydarzenie, zanotował:

Onegdaj [2 II 1867] w Sali Ruskiego Klubu pod skromną nazwą wieczoru tańczącego dany był świetny bal na korzyść Mikołajowskiej Ochrony. Bal ten zaszczycony był obecnością księcia Oldenburskiego, JW. hrabiego namiestnika i jego małżonki. Przepych i wykwintność strojów dam, przypominały bal dany w tymże klubie w dzień nowego roku. Tańce przeciągnęły się do godziny trzeciej z rana. [– –] Osób było przeszło 400⁵⁴.

Kolejną większą aktywność klub wykazał trzy miesiące później, kiedy to zainicjował akcję zbierania podpisów pod adresem dziękczynnym ułożonym z okazji „cudownego ocalenia” cara Aleksandra II, na którego życie targnął się Dmitrij Karakozow (Dmitrij Karakozov) (4/16 IV 1866). Tym razem przedsięwzięcie obliczone było na zewnętrzną demonstrację wiernopoddańczych uczuć, manifestację przywiązania do tronu oraz integrację wokół tych wartości rosyjskiej społeczności. Wspomniany już „Dziennik Warszawski”, informując czytelników o całym przedsięwzięciu, donosił: „adres do Jego Cesarskiej Mości podpisuje się w Ruskim Klubie przez ruskie towarzystwo mieszkające w Warszawie i następnie przesłany zostanie do JW. Hrabiego [Berga] z najpokorniejszą prośbą złożenia go Najjaśniejszemu Panu”⁵⁵. Do wystawionej w sali klubu książki adresowej spieszili zatem „Rosjanie, którzy jako synowie jednej matki, choć rozproszeni w kraju buntowników i spisku, pragnęli złożyć podpisy pod wiernopoddańczym adresem wyrażającym uczucia wdzięczność za okazaną przez Opatrzność łaskę ocalenia cara”⁵⁶. Adres do cara, Polakom źle się kojarzący głównie z powodu wymuszonej formuły składania takich wiernopoddańczych aktów, został „podpisany przez 988 osób” i zgodnie z zapowiedzią wysłany przez namiestnika Berga do Petersburga. „List z podziękowaniami za przekazany adres otrzymany od cesarza złożono w gmachu klubu, jako dowód wysokiego uznania dla tej instytucji”⁵⁷.

⁵³ Б. Гласко, *Ольденбургский Петр Георгиевич*, w: *Русский биографический словарь* А.А. Половцова, t. 12, Санкт-Петербург 1902, s. 251–257.

⁵⁴ *Dział nieurzędowy*, „Dziennik Warszawski” 1866, 26, s. 245.

⁵⁵ *Dział nieurzędowy*, „Dziennik Warszawski” 1866, 90, s. 834.

⁵⁶ „Русское собрание в Варшаве”, k. 35.

⁵⁷ *Ibidem*.

Rok później o Klubie Ruskim głośno stało się za sprawą zaangażowania w uroczyste powitanie najliczniejszej z krajów słowiańskich delegacji Czechów (27 osób) udającej się w maju 1867 r. na Zjazd Słowiański do Moskwy. Zjazd obliczony na propagowanie idei panslawistycznych, wyrażanych przez wrogo nastawione do Polaków środowiska rosyjskich słowianofilów zyskał mocne wsparcie ze strony klubu, którego starszyzna weszła w skład komitetu powitalnego delegatów, członkowie zaś pokryli koszty ich zakwaterowania w Hotelu Europejskim. W komitecie powitalnym, goszczącym w Warszawie 16 i 17 maja uczestników zjazdu moskiewskiego, z grona starszyzny klubu znaleźli się: członek Komitetu Urządzającego Wasilij Michajłowicz Biełożierski (Vasilij Mihajlivič Belozerskij), „główny dyrektor oświecenia publicznego” (kurator Warszawskiego Okręgu Naukowego) Fiodor Fiodorowicz Witte (Fëdor Fëdorovč Vitte), pozostający przy 3 Gwardyjskiej Dywizji Piechoty gen. mjr Siergiej Iwanowicz Dochturow (Sergej Ivanovič Dohturov), urzędnik do specjalnych poruczeń przy Komitecie Urządzającym, rzeczywisty radca stanu Aleksander Nikołajewicz Draszusow (Aleksandr Nikolaevič Drašusov), były komendant Warszawskiej Cytadeli i dowódca Gwardyjskiego Pułku Litewskiego gen. mjr Wasilij Wasilijewicz Katalej (Vasilij Vasilievič Katalej), ukraiński pisarz i etnograf pracujący w warszawskiej komisji do spraw przekładu polskich ustaw Pantelejmon Oleksandrowycz Kulisz (Pantelejmon Olyksandrovič Kuliš), przydzielony do służby w wojskach inżynieryjnych ppłk Dmitrij Pawłowicz Palicyn (Dmitrij Pavlovič Palicyn), bliżej nieznany W.P. Orłow (V.P Orlov) oraz wspominany już wcześniej płk Dmitrij Iwanowicz Czernicki. „Z wyboru tego komitetu dwaj członkowie Ruskiego Klubu [zastępca naczelnika Sztabu Wojsk Miejskowych gen. mjr Piotr Matwiejewicz] Sakowicz [Petr Matveevič Sakovič] oraz [główny kontroler Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczenia od Ognia Nikołaj] Skwarcow [Nikolaj Skvarcov] byli wysłani dla powitania gości na ruskiej granicy cesarstwa”⁵⁸.

Kulminacyjnym punktem udziału stowarzyszenia w organizacji Zjazdu Słowiańskiego był wydany w gmachu Klubu Ruskiego uroczysty obiad dla 300 gości, na który, jak donoszono, „zaproszeni byli i przedstawiciele miejscowej inteligencji polskiej. Muzyka grała ruskie narodowe pieśni, a rozmowa szła w ruskim i innych słowiańskich językach”⁵⁹. Zgotowanie uroczystego przyjęcia delegacji czeskiej, krytykującej postawę Polaków bojkotujących zjazd, jak też obnoszenie się z tym faktem było kolejnym

⁵⁸ *Dział Nieurzędowy. Słowiańscy goście w Warszawie*, „Dziennik Warszawski” 1867, 111, s. 1007.

⁵⁹ *Ibidem*.

przykładem demonstrowanej przez starszyznę i członków klubu orientacji politycznej oraz propagowania wyrażanej nieoficjalnie przez władze petersburskie idei zjednoczenia Słowian pod egidą carskiej Rosji⁶⁰.

Tydzień po odjeździe delegacji słowiańskiej Klub zaakcentował swoją charytatywną misję, organizując 24 maja 1867 r. widowisko, z którego dochód przeznaczono na Rosyjskie Towarzystwo Dobroczynne. Odgrywało ono ważną rolę w integracji warszawskich Rosjan, wspierało akcję kulturowej i religijnej rusyfikacji stolicy Królestwa Polskiego i z tych też powodów znajdowało się pod szczególną opieką członków Klubu Ruskiego⁶¹.

Dwa tygodnie później klub ponownie wyróżnił się na niwie aktywności zmierzającej do konsolidacji narodowej oraz demonstracji jedności ideowo-politycznej Rosjan. Okazją do tego stała się wieść o kolejnym cudownym uratowaniu Aleksandra II, który przebywając na światowej wystawie gospodarczej w Paryżu, stał się obiektem nieudanego zamachu polskiego emigranta Antoniego Berezowskiego (6 VI 1867). Po tym wydarzeniu członkowie klubu wystosowali skierowany do cesarzowej list z wyrazami radości. Kilkanaście dni później „cudownie ocalałego” cara członkowie klubu osobiście powitali w swoim gmachu, kiedy to w drodze powrotnej z Paryża na kilka dni zatrzymał się w Warszawie.

W jubileuszowym opracowaniu dziejów stowarzyszenia, podnosząc znaczenie tego wydarzenia, przypomniano, że 9/21 czerwca 1867 r. Klub Ruski zorganizował z okazji przyjazdu cara Aleksandra II do Warszawy specjalny bal, na potrzeby którego „urządzono dodatkową, bardzo efektowną salę wystrojoną kwiatami i egzotycznymi roślinami”. Do iluminowanego gmachu Klubu Ruskiego sproszono 514 gości, z których 96 reprezentowało polskich mieszkańców Warszawy oraz polską arystokrację. W „polskiej grupie” było 58 dam, cesarz bawił się wybornie do godziny pierwszej w nocy, a mimo istniejących dysproporcji w strukturze narodowościowej gości namiestnik Berg twierdził, że „na balu tym rosyjska społeczność spotkała się z polską na zasadach pełnej równości”⁶². Odmienne spojrzenie na tę „zasadę pełnej równości”, a przede wszystkim na kwestię stosunku społeczeństwa polskiego do balu cesarskiego,

⁶⁰ Szerzej na temat zjazdu M. Tanty, *Panslawizm, carat, Polacy. Zjazd Słowiański w Moskwie 1867 roku*, Warszawa 1970, passim; idem, *Geneza Zjazdu Słowiańskiego w 1867 r.*, „Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej” 1, 1965, s. 7–31.

⁶¹ „Dziennik Warszawski” 1867, 116, s. 1058. W tym samym numerze informowano, że posiedzenie zarządu „Ruskiego Towarzystwa Dobroczynnego” odbędzie się 2 czerwca „w lokalu Klubu Ruskiego na Nowym Świecie, w domu zarządu wojennego o godzinie pierwszej po południu”.

⁶² „Русское собрание в Варшаве”, k. 36.

miał ówczesny konsul francuski w Warszawie baron Antoine Finot, który odnosząc się do tego wydarzenia zanotował: „Odbył się bal w Klubie Rosyjskim [–] towarzystwo polskie mimo całej odrazy, jaką mogło budzić u niektórych osób wejście do pałacu hr. Zamoyskiego udało się tam”⁶³.

W innym tonie i przy tym z dużym zadęciem o balu w Klubie Ruskim donosił „Dziennik Warszawski”. Na jego łamach tak zrelacjonowano całą uroczystość:

Wczoraj Klub Ruski w Warszawie doczekał się najpiękniejszej dla siebie chwili. Spotkał go albowiem największy zaszczyt przyjmowania w swoim lokalu Najdostojniejszej Osoby ubóstwianego Monarchy. Już od godziny 9-ej wieczorem począł się zjeżdżać do klubu niezmierny szereg powozów z osobami zaproszonymi na bal, a których liczba wraz z gośćmi z polskiego towarzystwa dochodziła do tysiąca dwustu! Członkowie klubu przybudowawszy salę obok galerii wychodzącej na ogród, czyli utworzywszy ją z części ogrodu, postawili się tym sposobem w możności pomieszczenia nadzwyczajnej liczby osób pragnących uradować się widokiem oblicza Najjaśniejszego Monarchy. [–] Około godziny 10-ej, na Sali Balowej klubu nastąpiła nagle uroczysta cisza — wszystkie oczy zwróciły się ku podwojom wschodowym. Najjaśniejszy Pan, przyjęty w ganku gmachu klubowego przez JW. Hrabiego namiestnika i starszyznę klubu, w przedsiönku sali przez JJ.WW. hrabinę Berg⁶⁴, pp. Minkwitz⁶⁵, Patkul⁶⁶, ks. Massalską⁶⁷, baronową Meller-Zakomelską⁶⁸

⁶³ J.W. Borejsza, *Baron Finot w Kraju Nadwiślańskim*, w: idem, *Piękny wiek XIX*, Warszawa 1984, s. 345.

⁶⁴ Żoną namiestnika Berga była wywodząca się z Lombardii wdowa po hrabim Alessandro Annonim, starsza od drugiego męża o sześć lat (ślub z Bergiem wzięła w 1832 r.) hrabina Leopoldyna Cicogna Mozzoni (1786–1874).

⁶⁵ Baronowa Konstancja Fiodorowna Minkwitz z domu von Unger-Sternberg (1829–1898) była żoną szefa sztabu wojsk w Królestwie Polskim, a następnie dowódcy Warszawskiego Okręgu Wojskowego — gen. Aleksandra Fiodorowicza Minkwiza, jednego z najbliższych współpracowników Fiodora Berga.

⁶⁶ Maria Aleksandrowna Patkul z domu de Traverse (1822–1900) była żoną dowódcy 2 Grenadierskiej Dywizji Piechoty gen. Aleksandra Władimirowicza Patkula (1817–1877). W latach 1864–1869 mieszkała w Warszawie, gdzie uczestniczyła w powołaniu Rosyjskiego Towarzystwa Dobroczyńnego oraz wspierała miejscowe cerkwie prawosławne.

⁶⁷ Księżna Zofia Władimirowna Massalska z domu Mieziencowa (1825–1914) była żoną naczelnika artylerii Warszawskiego Okręgu Wojskowego — księcia gen. lejtn. Nikołaja Fiodorowicza Massalskiego (1812–1880).

⁶⁸ Baronowa Zofia Michajłowna Meller-Zakomelska z domu Kusownikowa (1817–1911) była żoną naczelnika stacjonującej w Warszawie 3 Gwardyjskiej Dywizji Piechoty — gen. adiutanta barona Nikołaja Iwanowicza Meller-Zakomelskiego (1813–1887). W Warszawie pełniła obowiązki przewodniczącej Damskiego Komitetu Czerwonego Krzyża.

i p. Sołowjow⁶⁹, jako gospodynie balu, wszedł do Sali i przy dźwiękach orkiestry Lewandowskiego⁷⁰ rozpoczął tańce polonezem Glinki z opery *Życie za Cesarza*⁷¹ podawszy rękę JW. Hrabinie Berg, małżonce namiestnika. Dalej poszły już rozmaite ochoczo prowadzone tańce, w których raczył przyjąć udział Jego Cesarska Wysokość wielki książę Włodzimierz Aleksandrowicz. [–] o godzinie 12-iej w nocy [car] wyraziwszy swoje zupełne zadowolenie, raczył odjechać do Belwederu witany przez całą drogę pełnymi zapału okrzykami publiczności zapełniającej ulice. Nie będziemy tu opisywać [–] zaszczytu i szczęścia, jakie spotkały zgromadzone w Klubie Ruskim osoby. Klub ten po raz pierwszy zaszczycony obecnością ubóstwianego Monarchy, zachowa ten wieczór w wiecznej pamięci — pozostanie on zarazem radosną i trwałą pamiątką w dziejach Warszawy⁷².

Nie ulega wątpliwości, że poczynione przez władcę Rosji odstępowanie od praktykowanych zasad, polegające na zaszczyceniu swoją osobą podwoi Klubu Ruskiego, oznaczało szczególne wyróżnienie rosyjskiej instytucji, tym bardziej że już żaden z następców Aleksandra II nie zdecydował się na podobnego rodzaju gest.

W działalności społeczno-kulturalnej klubu zwracano także uwagę na demonstrowanie jego więzów z wydarzeniami ogólnopaństwowymi. W jubileuszowym opracowaniu twierdzono między innymi, że „klub spełnił swoje zadanie i rolę, jakie pokładał w nim hr. Namiestnik Berg [–] i dzięki Ruskemu Klubowi w Warszawie wszystkie ważniejsze

⁶⁹ Na temat żony członka Komitetu Urządającego Jakowa Aleksandrowicza Sołowjowa (1820–1876) nie udało się zebrać informacji.

⁷⁰ Leopold Lewandowski (1831–1896), pochodził z Kalisza. Mając 19 lat przeniósł się do Warszawy, gdzie po wygraniu konkursu został zaangażowany jako skrzypek do orkiestry Teatru Wielkiego. Około 1855 r. założył własną orkiestrę. Zyskał w stolicy znaczną popularność, występując na balach i imprezach tanecznych, m.in. w Resursie Kupieckiej. Komponował też muzykę taneczną opartą głównie na motywach ludowych.

⁷¹ *Życie za cara (Жизнь за царя)* — pierwsza opera z muzyką Michaiła Glinki (Mihail Glinka) oraz librettem Nestora Kukolnika (Nestor Kukul'nik), Jegora Rozena (Egor Rozen), Władimira Sołłoguba (Vladimir Sollogub) i Wasilija Żukowskiego (Vasilij Żukovskij), wystawiana także jako *Iwan Susanin (Иван Сусанин)*. Jej prapremiera odbyła się 9 grudnia 1836 r. w Teatrze Wielkim w Petersburgu. W związku z antypolską wymową fabuły — tematem przewodnim jest wypędzenie Polaków z Moskwy w 1613 r. — operę wystawiano w momentach historycznych i okresach patriotycznych uniesień, m.in. 16 kwietnia 1866 r. (po zamachu na cara Aleksandra II), kiedy to w związku z domniemanym polskim wątkiem śledztwa publiczność w moskiewskim Teatrze Bolszoi swoje wiernopoddańcze i propaństwowe demonstracje ostentacyjnie skierowała przeciw Polakom.

⁷² *Dział nieurzędowy. Warszawa. Dnia 10 (22) czerwca*, „Dziennik Warszawski” 1867, 136, s. 1263; *Телеграфические известия. Бал*, „Варшавский Дневник” 11/23 VI 1867, 126, s. 510–511.

święta i wydarzenia w Rosji znajdują tu swój oddźwięk”. Dla potwierdzenia przypominano, że z okazji odsłonięcia w Moskwie 4/16 czerwca 1870 r. pomnika Aleksandra Puszkina (Aleksandr Puškin) „Klub Ruski dołączył do tych uroczystości, organizując wieczór w całości poświęcony Puszkiniowi”, w połowie lat siedemdziesiątych na wieść o ucisku Słowian bałkańskich przez Turków z klubu płynęły ofiary pieniężne na rzecz ciemiężonych, kiedy wybuchła wojna rosyjsko-turecka „członkowie Klubu Ruskiego, odstępując od zabaw, uciech i tańców, wspierali rannych żołnierzy”, w 1878 r. zaś klub zorganizował spektakle, z których dochód przeznaczył na zakup krążowników dla floty czarnomorskiej⁷³.

Przytoczone przykłady z okresu największej aktywności społeczno-politycznej Klubu Ruskiego można uzupełnić mniej chwalebnyymi wydarzeniami, które zapisały się w historii tej instytucji. Takimi były skrywane w murach rosyjskiej resursy skandale towarzyskie. Co prawda zdarzały się one prawie we wszystkich tego typu instytucjach, ale pozycja i ranga klubu sprawiały, że nabierały szczególnego znaczenia. Dochodziło do nich głównie na tle wewnętrznych sporów i rywalizacji. Niestety dość hermetyczny skład klubu, ograniczony dostęp obserwatorów zewnętrznych oraz obowiązująca w Królestwie Polskim cenzura okroiły zasób przekazów i źródeł na temat wydarzeń kompromitujących to stowarzyszenie. Zdawkowe informacje pojawiały się jedynie w zakordonowanej prasie i miały zazwyczaj charakter plotkarski.

Jednym z większych skandali, do których doszło w drugiej połowie lat sześćdziesiątych XIX w. w murach „Rosyjskiego Zebrania”, była bójka członków reprezentujących skonfliktowane i rywalizujące ze sobą instytucje, czyli Komitet Urządzący oraz resort policji politycznej. Żyjący na emigracji Kraszewski, dowiedziawszy się o tym incydencie zanotował:

W październiku [1869 r.] zaszła w klubie rosyjskim skandaliczna bójka pomiędzy członkami jego, wysokimi urzędnikami, spowodowana, jak mówiono raportem naczelnika żandarmów [gen. Płatona Fredericksa] do cesarza, wystawiającym w świetle aż nadto prawdziwym okropny stan Królestwa, dzieło Komitetu Urządzącego. [– –] Ten raport uważał Komitet Urządzący za denuncjację. [– –] Przyszło do policzków i bitwy krwawej podczas niebytności namiestnika. Telegrafowano do Petersburga, a stamtąd przyszedł rozkaz, aby pobici na drodze honorowej szukali sobie satysfakcji⁷⁴.

Wiadomość o podobnym incydencie przedarła się do opinii publicznej kilkanaście lat później, kiedy to informowano czytelników lwowskiej

⁷³ „Русское собрание в Варшаве”, k. 39–42.

⁷⁴ [J.I. Kraszewski], op. cit., s. 187–188.

„Gazety Narodowej” o krwawo zakończonym sporze, który w Klubie Ruskim rozgorzał między dowódcą stacjonującą w Warszawie 3 Gwardyjskiej Dywizji Piechoty gen. lejtn. Wiktorem Dezyderowiczem Dandeville’em (Viktor Dezider’evič [Deziderievič] Dandevil’) a prokuratorem Warszawskiej Izby Sądowej, rzeczywistym radcą stanu Piotrem Michajłowiczem Butowskim (Petr Mihajlovič Butovskij). Tym razem konflikt personalny zakończył się pojedynkiem, w czasie którego „Butowski został postrzelony w udo”⁷⁵.

Mniej sensacyjne, lecz także szargające opinię klubu, były doniesienia o kwitnącym w murach stowarzyszenia hazardzie, który uprawiano przy zielonych stolikach obleganych przez członków karciarzy. Krakowski „Czas”, dostrzegając ten problem, twierdził nawet, że „Klub rosyjski w Warszawie służy za główny port dla tej gry karcianej. Zebrania tam są nudne, pełne ceremonii, etykiety, a wesołymi może je nazywać chyba «Dziennik Warszawski», który wszystko widzi w różowym świetle”⁷⁶.

Jak ważna dla działalności klubu była rozrywka karciana oraz wynikające z niej następstwa, świadczy statut stowarzyszenia, który tej sprawie poświęcił kilka artykułów (46–50). Rozróżniano w nich między innymi trudny do zdefiniowania charakter „gier komercyjnych” — oficjalnie dozwolonych, od zabronionych w klubie „gier hazardowych”⁷⁷. Tu przypomnieć należy, że „gry komercyjne”, nazywane niekiedy „statecznymi”, w przeciwieństwie do „gier hazardowych”, zwanych „odważnymi” lub „śmiertelnymi”, należały do tego rodzaju gier, w których wygrana w większym stopniu zależała od umiejętności gracza, a w mniejszym stopniu od szczęścia, czyli zdarzeń losowych. Problem polegał jednak na tym, że w grach komercyjnych wpływ szczęścia nie był całkowicie wyeliminowany i mógł niekiedy okazać się tak samo ważny jak w grach hazardowych. W obu rodzajach gier uczestnicy określali stawki pieniężne, którym jednak regulamin klubu nie wyznaczył żadnych dolnych i górnych pułapów. W statucie przypomniano natomiast, że:

⁷⁵ Korespondencje „Gazety Narodowej”. Warszawa dnia 7 listopada [1883], „Gazeta Narodowa” 1883, 257.

⁷⁶ *Królestwo Polskie*, „Czas” 1872, 62.

⁷⁷ Artykuł 46 ustawy Klubu Ruskiego zatwierdzonej przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych 5/17 sierpnia 1871 r. głosił: „Gry komercyjne w karty dozwolone są w klubie. Karty do gier drukuje klub. Opłata za stół z dwiema świecami i dwiema taliami kart jest określana według stawek, za dostawienie dodatkowo 2 świeczek płaci się 20 kopiejek. Do każdej nowej gry podaje się nową talię kart”. Artykuł 47 dodawał: „Gry hazardowe są niedozwolone. W przypadku wątpliwości, czy jest prowadzona gra komercyjna, czy hazardowa, problem rozstrzyga starszyzna, która kieruje się regulaminami obowiązującymi w innych klubach cesarstwa”, *Варшавское русское собрание*, Warszawa 1879, s. 29–30.

długi karciane, jak też przenoszenie ich na drugie osoby, nie są w klubie tolerowane. Jeśli przegrany nie zapłacił wygranemu, to wygrany ma prawo w ciągu trzech dni powiadomić o tym starszszynę i zgłosić swoją skargę do księgi sznurowanej. Starszszyna [wówczas] powiadamia o tym przegranego, który musi w ciągu 8 dni uregulować dług. Po tym dniu przegranemu zabrania się wstępować do klubu i [o tym wydarzeniu] powiadamia się Ogólne Zebranie. Jeśli [natomiast ze strony wierzyciela] w ciągu trzech dni nie wpłynie skarga to sprawę uznaje się za niebyłą (art. 48)⁷⁸.

Upublicznienie nazwiska oraz wykluczenie ze zgromadzenia miało być w świetle statutu wystarczającym sposobem na ukrócenie nie tyle hazardu, co niehonorowanych w elitarnym klubie długów karcianych.

Zauważalne od drugiej połowy lat siedemdziesiątych XIX w. przeniesienie akcentów z aktywności politycznej, społecznej i kulturalnej na rozrywki niższego rzędu Zalewski tak skwitował: „W ciągu lat klub zaczął tracić swoją misyjną cechę, a zamienił się w prosty dom gry i miejsce schadzek. Restaurator kredytował, wina były niezłe, wódka doskonała, zaleganie w długach karcianych nie tak ostro, jak w innych klubach karane”. W innym miejscu dodawał: „Klub stracił więc całkiem swoją pierwotną cechę. Od czasu do czasu dawano tam jakieś rosyjskie teatry amatorskie, «słowiańskie» koncerty, parę razy do roku oficjalne obiady i na tym koniec. Zresztą przez cały rok boży karty, karty, karty...”⁷⁹.

Nie bez znaczenia dla osłabienia aktywności społeczno-politycznej klubu, uznawanego w pierwszym dziesięcioleciu działalności za wiodącą w Warszawie instytucję propagującą rosyjskie wzorce kulturowe i koncepcje polityczne, pozostawały likwidacja Komitetu Urządzącego (1871), śmierć Berga, po której zniesiono urząd namiestnika Królestwa Polskiego (1874), czy wreszcie stłumienie w środowisku rosyjskich dygnitarzy sporów wokół kształtu i kierunku przeobrażeń ustrojowo-politycznych Królestwa Polskiego, którym kres położyły reformy: administracyjna (1867), miejska (1869) i sądowa (1875).

Mimo rzucającej się w oczy stagnacji, klub liczący w połowie lat osiemdziesiątych XIX w. około 430 członków, posiadający kapitał zapasowy w wysokości 21 761 rubli i dysponujący biblioteką zaopatrzoną (nie licząc zgromadzonej prasy) w około 1400 dzieł⁸⁰, nadal odgrywał istotną rolę w życiu towarzyskim i aktywizacji rosyjskiego środowiska. Impulsami ożywiającymi życie polityczne stowarzyszenia były okazjonalnie wygłaszane tu przez warszawskich generałów-gubernatorów oświadczenia.

⁷⁸ Ibidem.

⁷⁹ A. Zaleski, op. cit., s. 203–204.

⁸⁰ „Русское собрание в Варшаве”, k. 42.

Co prawda pierwszy warszawski generał-gubernator Paweł Kotzebue (Pavel Kocebu) z zasady unikał publicznych wystąpień, stąd też w działalności klubu nie zaznaczył się niczym specjalnym, to jednak już jego następca Piotr Albiedinski (Pëtr Al'bedinskij) wykorzystywał klub do anonsowania swoich zamiarów politycznych. Szczególny rozgłos przyniosła mu złożona w klubie deklaracja o pragnieniu podążania drogą liberalnych reform, któremu dał już wcześniej wyraz, składając w Petersburgu projekty odejścia od kursu represji i ograniczeń narodowych⁸¹. Oświadczenie Albiedinskiego, wyrażone w trakcie wznoszenia toastu z okazji pierwszej rocznicy zdobycia przez gen. Michaiła Dmitrijewicza Skobieliw (Mihail Dmitrievič Skobelev) turkmeńskiej twierdzy Gök/Geok Tepe⁸², dość szybko podchwycił krakowski „Czas”. Powołując się na doniesienia prasy niemieckiej, informował on, że na obiedzie w Klubie Ruskim generał-gubernator Albiedinski złożył mało przyjemną dla Rosjan, lecz za to miłą dla Polaków obietnicę, iż nie da się nikomu „wyprzedzić w szczyrych zamiarach dotyczących się dobra i potrzeb tego kraju”⁸³.

Rezonans społeczny deklaracji Albiedinskiego, adresowanej nie tyle do członków Klubu Ruskiego, co do szerszej opinii publicznej, został jednak przytłumiony o wiele głośniejszym w przestrzeni publicznej przemówieniem gen. Skobieliwa. W tym samym czasie (12/24 I 1882) zdobywca turkmeńskiej twierdzy w trakcie bankietu zorganizowanego w Petersburgu przez rosyjskich oficerów, wskazując na zagrożenie płynące dla Rosji z Zachodu, wieścił nieuchronną konfrontację militarną z Niemcami i Austro-Węgrami, do której państwo carów powinno się odpowiednio przygotować⁸⁴. Tak otwarte wystąpienie popularnego w carskiej armii „białego generała” – bohatera wojny bałkańskiej 1877–1878 (zdobywcy tureckiej twierdzy Szyпки), a przy tym osoby obdarzonej dużym zaufaniem przez cara Aleksandra III, wywołało sporo zamieszania zarówno w kręgach władz petersburskich, jak i na arenie międzynarodowej⁸⁵.

⁸¹ Szerzej na temat polityki Albiedinskiego w Królestwie Polskim S. Wiech, „Dyktatura serca” na zachodnich rubieżach Cesarstwa Rosyjskiego. Dzieje kariery wojskowo-urzędniczej Piotra Albiedyńskiego (1826–1883), Kielce 2010, s. 187–270.

⁸² Zdobycie w styczniu 1881 r. twierdzy Gök/Geok Tepe przesądziło o zwycięstwie Rosji w wojnie z Turkmenią, która została całkowicie podbita, *Siege and Assault of Denghil-Tépé. General Skobelev's Report*, oprac. J.J. Levenson, London 1881, s. 3–69; Л.К. Аптамонов, *Покорение туркмен-текинцев русскими войсками под начальством генерала Скобелева в 1880–81 гг.*, Санкт-Петербург 1884, *passim*.

⁸³ *Ziemia polskie*, „Czas” 1882, 33.

⁸⁴ „Русь” 1882, 5; *Белый генерал*, red. Т.А. Соколова, Москва 1992, s. 217.

⁸⁵ Przemówienie Skobieliwa, które spotkało się z mocnym oddźwiękiem zarówno w Berlinie, jak i w Wiedniu, wprawilo władze petersburskie w niemałe zakłopotanie. W celu wyciszenia sprawy Skobieliw otrzymał polecenie, aby dla „ostudzenia głowy”

Mimo rozgłosu wojennej retoryki Skobieliwa, wychodzące z Klubu Ruskiego oświadczenie Albiedinskiego zostało zauważone nie tylko w Warszawie, ale także w kręgu władz petersburskich, które niechętnie patrzyły na wszelkiego rodzaju skłonności do odprężenia w polityce wewnętrznej, zwłaszcza po wstąpieniu na tron Aleksandra III (1881). Zatem wystąpienie generała-gubernatora, odstające od wiodącego nurtu władz petersburskich, tym bardziej zasługuje na wyróżnienie, gdyż było bodaj jedynym przypadkiem wykorzystania Klubu Ruskiego do propagowania idei zaprowadzenia w Królestwie Polskim liberalnego kursu. Kres tym zapędom, jak też restrykcyjny kierunek w polityce wewnętrznej wyznaczyła dokonana po śmierci Albiedinskiego (13 V 1883) nominacja na urząd warszawskiego generała-gubernatora Iosifa Hurki, który wcześniej zarówno w Petersburgu, jak i w Odessie, pełniąc obowiązki tymczasowego generała-gubernatora, dał się poznać jako jeden z najbardziej surowych i okrutnych carskich dygnitarzy.

Już kilka tygodni po śmierci Albiedinskiego nowy wielkorządca Królestwa Polskiego, nawiązując nie tyle do wyczynów Skobieliwa, z którym wspólnie zdobywał twierdzę Szypkę, co do jego głośnych przemówień i wystąpień w Petersburgu i Paryżu, postanowił wykorzystać Klub Ruski do zwrócenia na siebie uwagi i być może tym samym zyskania popularności. Zamierzał to uczynić, wygłaszając w klubie buńczuczne przemówienie *à la Skobieliw*, w którym jednoznacznie kreował się na jednego z głównych po śmierci „białego generała”⁸⁶ orędowników i gwarantów obrony zachodnich granic Cesarstwa Rosyjskiego przed germańskimi zakusami militarnymi.

udał się na zagraniczny urlop. Wyjazd do Francji zamiast przysłużyć się rozładowaniu napięcia przyniósł odwrotny skutek. Kilka tygodni później 5/17 marca 1882 r., zatrzymując się w Paryżu, Skobieliw przyjął w wynajmowanym przez siebie domu delegację serbskich studentów, którzy skierowali do niego dziękczynny adres za wyzwolenie Bałkanów od tureckiego jarzma, a przy okazji także za petersburską przemowę. Przed zgromadzoną młodzieżą ponownie stwierdził, że głównym wrogiem Rosji są autorzy idei „parcia na Wschód” (*drang nach Osten*), a „walka między światem słowiańskim a Teutonami jest nieunikniona”, *Белый генерал*, s. 223–226, 239, 243. Szerzej na temat Skobieliwa Н.Н. Кнорринг, *Генерал Михаил Дмитриевич Скобелев. Исторический этюд*, Париж 1939; В.И. Немирович-Данченко, *Скобелев. Личные воспоминания и впечатления*, Санкт-Петербург 1903; В. Рунов, *Гений войны. Скобелев. „Белый генерал”*, Москва 2013.

⁸⁶ Generał Skobieliw nieoczekiwani zmarł 8 lipca 1882 r. w wieku 39 lat. Na temat jego śmierci pojawiły się różne pogłoski i domysły. Według niektórych zmarł nagle w moskiewskim hotelu za sprawą niemieckich lub austriackich agentów, względnie śmierć jego była następstwem rozkazu cara Aleksandra III, którego Skobieliw rozdrażnił swoimi wystąpieniami. Oficjalnie podaną przyczyną śmierci była postępująca choroba, liczne rany odniesione w bojach oraz będący tego następstwem zator płucny, *Белый генерал*, s. 269–276.

Hurko w sierpniowym przemówieniu w Klubie Ruskim podkreślił zarówno dziejową misję Rosji w zjednoczeniu pod berłem Romanowów świata słowiańskiego, jak też gotowość Cesarstwa Rosyjskiego i jego armii do odparcia germańskiego zagrożenia.

Dążeniem naszym — cytował Hurkę poznański „Wielkopolanin” — powinno być przede wszystkim utrwalenie potęgi szczepu słowiańskiego [wyróżnienie oryg.]. Polacy raz na zawsze powinni się wyrzec wszelkiej samodzielności narodowej i dążyć razem z nami do utrwalenia tej potęgi; powinni łączyć się z nami i pracować w tym kierunku, zaniechać wszelkich idei fantastycznych, które niejednokrotnie ich zgubiły — i zrozumieć, że tylko w sile i potędze naszej (moskiewskiej) leży ich byt moralny⁸⁷.

Do znanej tylko w skróconej wersji przemówienia Hurki tak odniosła się z kolei wydawana w Galicji polska prasa:

Nowo mianowany generał-gubernator Warszawy wypowiada już mówki *a la Skobieliew*. [–] Hurko odgrywa rolę ptaka, zwiastującego wojnę. [–] Niedawno korpus oficerski urządził dla niego bankiet w Klubie Moskiewskim [Ruskim — S.W.]. Mówią, że Hurko nie był wcale podchmielony, tym większą zatem przywiązywać musimy wagę do tego, co powiedział do swoich, pod wpływem trunku rozentuzjasmowanych towarzyszy. Otóż p. generał powiedział mniej więcej to samo, co wyrzekł w swoim czasie Skobieliew. Wyrażał się wprawdzie znacznie oględniej, ale też wzgląd na to mieć trzeba, że Skobieliew wygłaszając swoją mowę był pijany, podczas gdy Hurko znajdował się w stanie zupełnie trzeźwym. Mówił o znanym „posłannictwie” Słowiańszczyzny i o spodziewanym jej boju z sąsiadem zachodnim. „Słowiańszczyzna — są to jego słowa — musi odnieść zwycięstwo, bo tak jak ja, tak i wy panowie przejęci jesteście tą samą myślą, którą tak szlachetnie zaszczerpił wśród swych podwładnych nieodżałowanej pamięci Skobieliew”. Czytelnik przypomina sobie zapewne, jaką to myśl głosił Skobieliew i jakiego narobiła ona w Europie hałasu. Czy wobec podniesienia na nowo myśli tej mamy czekać spokojnie chwili, w której ona znajdzie urzeczywistnienie? Popęd samozachowawczy odpowiada nam przecząco. Cóż jednak tymczasem widzimy? Moskwa nie tylko zbroi się po cichu, ale przybiera już nawet postawę wyzywającą⁸⁸.

Wpływające z murów Klubu Ruskiego panslawistyczne idee, jak też retoryka wojenna, podobnie jak w przypadku przemówień Skobieliewa, przyciągnęły uwagę nie tylko polskiej, ale także zagranicznej i rosyjskiej

⁸⁷ Polska, „Wielkopolanin” 1883, 65.

⁸⁸ *Błogosławieni czuwający*, „Gazeta Narodowa” 1883, 180.

prasy. Paryski „Le Temps” podkreślał zatem, że zadęty przez Hurkę róg bojowy nie miał wyłącznie wybrzmieć „w samej Polsce pod rządem rosyjskim”, ale także wywołać odpowiedni rezonans wśród „sąsiadów gotowych do walki i dobrze zorganizowanych”⁸⁹.

Z innej perspektywy do wystąpienia Hurki w Klubie Ruskim odniosły się redagowane przez Michaiła Katkova (Mihail Katkov) „Moskovskie vedomosti”. Uwagę skupiły głównie na wyrażonej przez Hurkę idei zjednoczenia świata słowiańskiego, pomijając z kolei problem walki z zagrożeniem germańskim. Eksponując panslawistyczne wątki zawarte w wystąpieniu Hurki, twierdzono między innymi, że głównymi wrogami „idei słowiańskiej i Słowian w ogóle” nie są wyłącznie Niemcy i Austro-Węgry, ale także Polacy. „Polacy — dowodził Katkow — nieustannie straszą Europę panslawizmem, który idzie z Moskwy, podobnie, jak czynią to pisma węgierskie i wiedeńskie, [– –] ofiarując [światu germańskiemu] ciągłe usługi przeciwko panslawistycznej «hydrze», przyrzekają zgnieść ją zupełnie, jeżeli Europa odbuduje państwo polskie”. Redaktor „Moskiewskich Wiadomości”, podważając ideę przyznania Polsce niepodległości, dowodził następnie, że „polska szlachta nie dorosła do zrozumienia wielkości zadań Słowiańszczyzny: ona jest wrogiem wolności i Słowian”⁹⁰.

Wskazując na rolę Klubu Ruskiego w upublicznianiu i nagłaśnianiu nieoficjalnych stanowisk władz rosyjskich dotyczących polityki wewnętrznej i zagranicznej, warto podkreślić, że miał on w gruncie rzeczy charakter towarzyski i prywatny. Wysyłał w przestrzeń publiczną dość poważne i groźne sygnały, obliczone na rezonans społeczny, ale władze petersburskie łatwo mogły się od nich odciąć, sprowadzając je do prywatnych opinii wyrażanych na spotkaniach towarzyskich. Zatem tak samo jak dla Skobieliwa petersburska restauracja Borrela, tak samo dla Hurki Klub Ruski w Warszawie stały się wygodnym i z definicji neutralnym miejscem do wypuszczania tzw. balonów próbnych, które niosąc się w świecie medialnym, miały sondować reakcję zainteresowanych tymi treściami gremiów i instytucji. Trudno dziś stwierdzić, czy tego rodzaju taktykę obaj generałowie ustalali z władzami petersburskimi, czy też była ona efektem oddolnych inicjatyw. W ocenie cytowanego już Zaleskiego okazaną przez Hurkę w Klubie Ruskim „wyzywającą postawę wobec Niemiec i Niemców” należało raczej przypisać „chęci oddziedzczenia popularności po świeżo właśnie zmarłym Skobieliwie, aniżeli nakazany z Petersburga manewr”⁹¹.

⁸⁹ Cyt. za: *Lwów d. 13 sierpnia*, „Gazeta Narodowa”, 1883, 184.

⁹⁰ Cyt. za: *Lwów d. 14 sierpnia*, „Gazeta Narodowa”, 1883, 185.

⁹¹ A. Zaleski, op. cit., s. 109.

Obecne w Klubie Ruskim idee panslawistyczne i antyniemieckie dość szybko zostały stłumione, a to z powodu przejściowego, można by nawet rzec sensacyjnego ocieplenia kontaktów dyplomatycznych na linii Petersburg – Berlin – Wiedeń. Ten epizod we wzajemnych relacjach znalazł odzwierciedlenie w zjeździe trzech cesarzy w Skierniewicach (15–17 IX 1884), który jednak poza symbolicznym przypomnieniem o trwającym sojuszu niczego nowego nie wnosił⁹². Kilka lat później w atmosferze pogarszających się relacji rosyjsko-niemieckich Hurko powrócił do retoryki wojennej, po raz kolejny uprawiając ją w murach Klubu Ruskiego. Na zorganizowanym tu na początku listopada 1888 r. wystawnym obiedzie dla rosyjskiego ambasadora w Berlinie – Pawła Szuwałowa (Pavel Šuvalov), Hurko wygłosił przemowę, w której twierdził, że i „bez mobilizacji w 24 godziny [my Rosjanie] przekroczymy jedną i drugą granicę, [– –] że żaden żołnierz nie może iść w porównaniu z naszym, [– –] Rosjanin ma ducha i wytrwałość, które wszystko zwyciężą [– –] i gdy przyjdzie potrzeba, [– –] to znamy już drogę do Wiednia i Berlina”⁹³.

W dziejach Klubu Ruskiego lata osiemdziesiąte XIX w. wyróżniały się nie tylko próbami ożywienia jego aktywności politycznej podejmowanymi przez warszawskich generałów-gubernatorów, ale także nieudaną próbą przywrócenia mu „misjonarskiego” charakteru. Z taką inicjatywą wyszedł Aleksandr Apuchtin (Aleksandr Apuhtin), sprawujący od 1879 r. urząd kuratora Warszawskiego Okręgu Naukowego. W tym celu „dał się wybrać z kilku przyjaciółmi na «starszyznę»” klubu, co przyszło dość łatwo, gdyż w gremium tym od dawna zarezerwowane było miejsce dla kuratora, co potwierdzał przykład Siergieja Wittego (Sergej Vitte), który przez wiele lat był członkiem starszyny. Apuchtin, wykorzystując swoją pozycję „rozpoczął misjonarstwo. A więc odczyty i «familijne wieczorki», więc ciągle jakieś patriotyczne obchody, przedstawienia, koncerty, mowy”⁹⁴.

Inicjatywa Apuchtina zyskała wsparcie ze strony żony warszawskiego generała-gubernatora Marii Andriejewny Hurko (Mariâ Andreevna Gurko), która nie ukrywała swoich ambicji przewodzenia w Warszawie życiu towarzyskiemu Rosjan. Starając się swym autorytetem wzmocnić podjęte przez Apuchtina działania, „zaszczyliła kilkakrotnie patriotyczne zebranie klubu i, jak mówią złe języki, chcąc im nadać czysto narodową barwę, sama zasiadła do kart z papierosem w ustach”. Dodatkowo

⁹² H. Wereszycki, *Koniec sojuszu trzech cesarzy*, Warszawa 1977, s. 286–287; E. Wiśniewski, *Szczyt E3 w 1884 roku*, „Przegląd Nauk Historycznych” 15, 2016, 2, s. 307–317.

⁹³ Szuwałow u Hurki, „Gazeta Narodowa” 1888, 256.

⁹⁴ A. Zaleski, op. cit., s. 204.

zawiązane z jej inicjatywy przez gen. Wsiewołoda Paniutina (Vsevolod Panûtin) „Towarzystwo Amatorów Rosyjskiego Teatru dało [w klubie] kilka przedstawień, odśpiewano parę aktów z *Żizni za Carja*”⁹⁵.

Po jednym z tego typu przedstawień w Klubie Ruskim rozpoczęto cykl toastów na cześć przybyłych z Moskwy aktorów. Toasty zainicjował przewodniczący starszyny Klubu, a służbowo prezes Warszawskiego Sądu Wojskowo-Okręgowego — gen. mjr Władimir Jewstafowicz Friderichs (Vladimir Efstafovič Friderihs). Po kolejnych toastach wygłoszonych m.in. przez Paniutina, do głosu doszedł Apuchtin, który przyznał, że: „Gdyby na czele zarządu tego kraju nie stał taki rosyjski mąż jak J.W. Hurko, to nie byłoby tu rosyjskiego teatru, ani drogich gości, których podejmujemy. Wznoszę przeto toast za zdrowie jenerała-gubernatora J.W. Hurki”. Wtórował mu rektor Uniwersytetu Warszawskiego Nikołaj Ławrowski (Nikolai Lavrovskij). Ten, nawiązując do wielokrotnie podnoszonego przez siebie wątku misji kulturowej Rosjan, wznosił toast „za pomyślność ojczystej macierzy Moskwy, która wyprawiła swe drogie dzieci [aktorów — S.W.] na pociechę Rosjan, zanieśionych przez los na daleką obczyznę”⁹⁶.

Przychylnie do zaprowadzanych w klubie zmian odniósł się też kontrolowany przez Hurkę „Dziennik Warszawski”, który w reformie stowarzyszenia upatrywał antidotum na panujący w nim marazm. Jak twierdził Zaleski, „z początku to patriotyczne ożywienie klubu podobało się trochę, ale później, kiedy poszły odczyty i kazania, kiedy zaczęło się nawracanie na «patriotyzm», odezwało się wiele niechętnych tej reformie głosów”⁹⁷.

Prawdziwym sprawdzianem otwartości członków klubu na wdrożenie zgłaszanego przez Apuchtina postulatu wzmocnienia w klubie działalności misjonarskiej i „podtrzymania wśród siebie rosyjskiego ducha” stały się wybory na członka klubu rekomendowanego przez Apuchtina warszawskiego korespondenta gazety „Novoe vremâ” — Jewgienija Koczetowa (Evgenij Kočetov). Ten z kolei dał się poznać jako ostry krytyk życia towarzyskiego Rosjan mieszkających w Warszawie, w tym także działających w Klubie Ruskim, którym zarzucał bierność oraz tolerowanie „panoszącego się wszędzie” żywołu polskiego⁹⁸. Ku zaskoczeniu

⁹⁵ Ibidem; zob. też przyp. 71.

⁹⁶ *Teatr rosyjski*, „Kurier Warszawski” 1886, 163.

⁹⁷ A. Zaleski, op. cit., s. 204.

⁹⁸ Koczetow (1845–1905) przez wiele lat współpracował z „Moskiewskimi Wiadomościami” Katkova. Tu publikował pod pseudonimem „Евгений Львов”, a z redaktorem prowadził ożywioną korespondencję, przesyłając mu m.in. poufne informacje na temat sytuacji społeczno-politycznej Królestwa Polskiego. Latem 1884 r. na łamach

kuratora, zgłoszony przez niego kandydat „przepadł w balotowaniu”, co tak rozdrażniło Apuchtina, że wkrótce po tym postanowił wraz ze swoimi przyjaciółmi na stałe opuścić klub⁹⁹.

Podjęta przez Apuchtina próba nadania klubowi charakteru placówki nieustannie motywującej wojskowych, pedagogów, duchownych oraz rosyjski korpus urzędniczy do wypełniania dziejowej misji, którą było „cywilizacyjne [rosyjskie — S.W.] zdominowanie Królestwa Polskiego”, nie spotkała się ze zrozumieniem. Powodem były zapewne, o czym już wspomniano, niezbyt ambitne względem klubu oczekiwania członków, pragnących przede wszystkim zaspokoić tu swoje, nie zawsze wyszukane, potrzeby, znaleźć sposób na rozrywkę i uciechę. Nic też dziwnego, że członkowie klubu, który w połowie lat osiemdziesiątych XIX w. wyraźnie obniżył swoje loty, stronili od tego, aby w czasie towarzyskich spotkań i zabaw, a więc wolnym od trosk i obowiązków, brać na siebie te zadania, którymi byli obciążani w ramach zajęć służbowych. Po odejściu Apuchtina, jak twierdził Zaleski, „w klubie zostały same mniejsze ryby, płotki”, co siłą rzeczy przełożyło się także na charakter działalności i poziom spotkań towarzyskich. Z rzucającego się w oczy u schyłku XIX w. uśpienia wyrwała członków klubu dopiero rewolucja 1905 r., kiedy to po raz ostatni tak otwarcie i jednoznacznie zademonstrowano na zewnątrz swoje stanowisko polityczne, sprzeciwiając się pomysłom przyznania Królestwu Polskiemu autonomii.

Streszczenie

Klubu Ruski w Warszawie powstał w 1860 r. z inicjatywy generała lejtnanta księcia Dawida Bebutowa. Do 1865 r. dwa razy zmieniał swoją siedzibę i ostatecznie na stałe, dzięki staraniom namiestnika Królestwa Polskiego Fiodora Berga, ulokowany został w dawnym pałacu hr. Tomasza Zamoyskiego przy ul. Nowy Świat 65. Największą aktywność, pozycję i znaczenie w życiu społecznym i politycznym kraju odnotował w latach 1864–1871. Wówczas to do klubu liczącego około 300 stałych i 150 niestałych członków wstąpili działacze Komitetu Urządzącego — najważniejszej obok urzędu namiestnika instytucji odpowiedzialnej za reformy ustrojowe Królestwa Polskiego. O wysokiej pozycji klubu świadczyły między innymi powitanie

wydawanej w Petersburgu reakcyjnej i antypolskiej gazety „Novoe Vremâ”, używając pseudonimu „Русский странник” (Rosyjski wędrowiec) opublikował siedem Listów warszawskich, w których m.in. domagał się od Klubu Ruskiego bardziej aktywnej działalności rusyfikacyjnej.

⁹⁹ A. Zaleski, op. cit., s. 205. Za przyjęciem Koczetowa głosowało 23 członków klubu, a przeciwnych było 97, Warszawa d. 22 kwietnia, „Gazeta Narodowa” 1884, 99.

w 1867 r. delegatów udających się na Zjazd Słowiański w Moskwie (maj) oraz przyjęcie w klubie cara Aleksandra II (czerwiec). W pierwszej połowie lat osiemdziesiątych XIX w. klub wykorzystali do swoich wystąpień politycznych warszawscy generałowie-gubernatorzy: Piotr Albiedinski i Iosif Hurko. Potem klub zaczął tracić na znaczeniu, stając się miejscem niewyszukanej rozrywki, gier hazardowych, a niekiedy skandali towarzyskich.

The Russian Club in Warsaw. The First Twenty-Five Years of Its Activity (1860–1885)

The Russian Club in Warsaw was founded in 1860 on the initiative of Lieutenant General Prince David Bebutov. By 1865, it had changed its seat twice. Finally, thanks to the efforts of Fyodor Berg, the Governor of the Kingdom of Poland, it was permanently located in the former palace of Count Tomasz Zamoyski at 65 Nowy Świat Street. Between 1864 and 1871, the club recorded its most intense activity and established a significant position in the social and political life of the country. At that time, the club, which had around 300 permanent and 150 non-permanent members, was joined by activists of the Executive Committee — the most important institution, apart from the Governor's office, that was responsible for political reforms in the Kingdom of Poland. The high standing of the club was demonstrated by, among other things, its welcoming of delegates en route to the Moscow Slav Congress in May 1867 and its reception of Tsar Alexander II a month later. In the first half of the 1880s, the Warsaw governors-general Pyotr Albedinsky and Iosif Gurko used the club for their political speeches. Thereafter, the club began to lose its importance, becoming a place of unsophisticated entertainment, gambling, and occasional social scandals.

Bibliografia

Edycje źródłowe

- Dziennik Praw Królestwa Polskiego*, t. 66–67, Warszawa 1866–1867.
„Informator”. Przewodnik handlowo-przemysłowy Cesarstwa Rosyjskiego, Królestwa Polskiego i Warszawy, Wydanie pierwsze na rok 1889, Warszawa [1889].
Rocznik Urzędowy obejmujący spis naczelných władz Cesarstwa oraz wszystkich władz i urzędów Królestwa Polskiego na rok 1854, Warszawa [1854].
Rocznik Urzędowy obejmujący spis naczelných władz Cesarstwa oraz wszystkich władz i urzędów Królestwa Polskiego na rok 1856, Warszawa [1856].
Rocznik Urzędowy obejmujący spis naczelných władz Cesarstwa oraz wszystkich władz i urzędów Królestwa Polskiego na rok 1859, Warszawa [1859].
Taryfa domów miasta Warszawy i przedmieścia Pragi, Warszawa 1869.

- Варшавский справочник. Адрес-Календарь. Общая роспись начальствующих и прочих должностных лиц по всем управлениям в губерниях Царства Польского, Варшава 1871.
- Варшавское русское собрание. Устав Русского собрания в Варшаве, Варшава 1863.
- Варшавское русское собрание. Устав Русского собрания в Варшаве, Варшава 1879.
- Варшавское русское собрание. Устав Русского собрания в Варшаве, Варшава 1913.
- Гизетти Антон Людвигович, Сборник сведений о георгиевских кавалерах и боевых знаках отличий Кавказских войск, cz. 2, t. 1, Тифлис 1901.
- К вопросу об автономии Царства Польского. Заявление членов „Русского Собрания” в Варшаве, по поводу постановки польского вопроса на съездах земских и городских деятелей в Москве, в сентябре и ноябре 1905 г., Варшава 1905.
- Кронштадтское морское собрание. 1802–1902 гг., Санкт-Петербург 1902.
- Кронштадтское морское собрание. Правила Кронштадтского морского собрания: [Утв. 1 дек. 1858 г.], Кронштадт 1858.
- Материалы по делам Царства Польского, Статистические сведения. Тетрадь 1-я. 1864.
- Путеводитель по Варшаве и ее окрестностям, red. М.М-в, Варшава 1873.
- Сборник правительственных распоряжений по Учредительному Комитету, т. 4, Варшава 1868.
- Список генералам по старшинству. Исправлено по 1 января, Санкт-Петербург 1867.

Opracowania

- Borejsza Jerzy Wojciech, *Piękny wiek XIX*, Czytelnik, Warszawa 1984.
- Buczyński Andrzej, *Mikołajewska Ochronka Dzieci Żołnierskich w Warszawie*, „Kronika Warszawy” 2013, 2 (149), s. 5–23.
- Estreicher Karol, *Bibliografia Polska XIX stulecia*, t. 4, Kraków 1878, t. 7: *Dopełnienia*, Kraków 1882.
- Jaworski Wojciech, *Rosyjskie organizacje społeczne w Królestwie Polskim (1861–2014)*, „Przegląd Wschodnioeuropejski” 5, 2014, 2, s. 41–55.
- [Kraszewski Józef Ignacy], *Z roku 1869. Rachunki przez B. Bolesławitę*, Rok czwarty, Nakładem Księgarni J.K. Żupańskiego, Poznań 1870.
- Kraushar Aleksander, *Resursa Kupiecka w Warszawie. Dawny pałac Mniszchów (1820–1928). Monografia historyczno-obyczajowa*, Nakładem Towarzystwa Resursy Kupieckiej, Warszawa 1928.
- Latawiec Krzysztof, *Resursa Ruska w Lublinie w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XIX wieku*, „Rocznik Lubelski” 43, 2017, s. 383–397.
- Lazari Nikołaj de, *Szkice na papierze*, wyd. Andrzej de Lazari, Dom Wydawniczy Księży Młyn, Łódź 2014.
- Mościcki Henryk, *Abramowicz Ignacy*, PSB, t. 1, Kraków 1935, s. 12–13.
- Okolski Antoni, *Wykład prawa administracyjnego oraz prawa administracyjnego obowiązującego w Królestwie Polskim*, t. 1, Nakładem Redakcji Biblioteki Umiejętności Prawnych, Warszawa 1880.

- Rys ogólny działań Towarzystwa Ressursy Kupieckiej z pierwszych 25 lat od jej założenia w d. 30 października 1820 r., Warszawa 1845.
- Siege and Assault of Denshil-Tépé. General Skobeleff's Report*, oprac. Julian John Lever-son, London 1881.
- Szwarc Andrzej, *Resursy w Królestwie Polskim (1820-1863)*, „Przegląd Historyczny” 71, 1980, 1, s. 23-49.
- Świerczyńska Dobrosława, „Towarzystwo warszawskie”. Baronowa X. Y. Z. i... inni, „Pamiętnik Literacki” 70, 1979, 3, s. 235-259.
- Tanty Mieczysław, *Geneza Zjazdu Słowiańskiego w 1867 r.*, „Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej” 1, 1965, s. 7-31.
- Tanty Mieczysław, *Panslawizm, carat, Polacy. Zjazd Słowiański w Moskwie 1867 roku*, PWN, Warszawa 1970.
- Targowski Józef Konrad, *Komitet Urządzający i jego ludzie*, „Przegląd Historyczny” 34, 1937-1938, 1, s. 156-197.
- Tuszyńska Agata, *Rosjanie w Warszawie*, Interim, Warszawa 1992.
- Urzędnicy Królestwa Polskiego (1815-1915). Materiały do biogramów. Wpisy z bazy danych*, red. Alina Kulecka, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2017.
- Wereszycki Henryk, *Koniec sojuszu trzech cesarzy*, PWN, Warszawa 1977.
- Wiech Stanisław, „Dyktatura serca” na zachodnich rubieżach Cesarstwa Rosyjskiego. *Dzieje kariery wojskowo-urzędniczej Piotra Albiedyńskiego (1826-1883)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego, Kielce 2010.
- Wiśniewski Edward, *Szczyt E3 w 1884 roku*, „Przegląd Nauk Historycznych” 15, 2016, 2, s. 307-317.
- Zaleski Antoni, *Towarzystwo warszawskie. Listy do przyjaciółki przez Baronową XYZ*, oprac. Ryszard Kołodziejczyk, PIW, Warszawa 1971.
- Артамонов Леонид Константинович, *Покорение туркмен-текинцев русскими войсками под начальством генерала Скобелева в 1880-81 гг.*, Типография М.М. Стасюлевича, Санкт-Петербург 1884.
- Белый генерал*, red. Татьяна А. Соколова, Патриот, Москва 1992.
- Биографический словарь. Высшие чины Российской империи (1721-1917)*, red. Е.Л. Потемкин, т. 1, Москва 2017, т. 4, Москва 2019.
- Гласко Борис, *Ольденбургский Петр Георгиевич*, w: *Русский биографический словарь А.А. Половцова*, т. 12, Санкт-Петербург 1902, s. 251-257.
- Кнорринг Николай Николаевич, *Генерал Михаил Дмитриевич Скобелев. Исторический этюд*, Типография Либрис, Париж 1939.
- Немирович-Данченко Василий Иванович, *Скобелев. Личные воспоминания и впечатления*, П.П. Сойкин, Санкт-Петербург 1903.
- Потто Василий Александрович, *Походные записки о кампании 1863 г. против польских мятежников*, „Военный Сборник” 56, 1867, 8, s. 289-312.
- Рунов Валентин, *Гений войны. Скобелев. „Белый генерал”*, Эксмо, Москва 2013.
- Исторический очерк 25-ти летнего существования Николаевского приюта солдатских детей в Варшаве с 6-го декабря 1865 г. по 6-е декабря 1890 г.*, Варшава 1890.

Biogram: prof. dr hab. Stanisław Wiech, Instytut Historii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, kierownik Zakładu Historii XIX w.; zainteresowania badawcze: historia społeczno-polityczna ziem polskich i Rosji XIX w., dzieje Ziem Zabrzanych, rosyjskiej biurokracji, służb policyjnych (żandarmerii, ochrony), mniejszości wyznaniowych i narodowych; kontakt: stanislaw.wiech@ujk.edu.pl.

Author: Stanisław Wiech, professor, Institute of History, Jan Kochanowski University in Kielce, Head of the Department of Nineteenth-Century History; research interests: socio-political history of Poland and Russia in the nineteenth century, history of the Stolen Lands, Russian bureaucracy, police services (*gendarmerie*, *okhrana*), religious and national minorities; contact: stanislaw.wiech@ujk.edu.pl.